

PRZEGLĄD FABRYCZNY

Pismo Samorządu Robotniczego Zakładów Kuzienniczych i Maszyn Rolniczych
Nr 9 (46) Jawor, wrzesień, 1979 rok Stron 8 Cena 1 zł

Zobowiązania na cześć VIII Zjazdu PZPR

Gospodarska wizyta I sekretarza KW partii tow. Stanisława Cieślika w ZKiMR

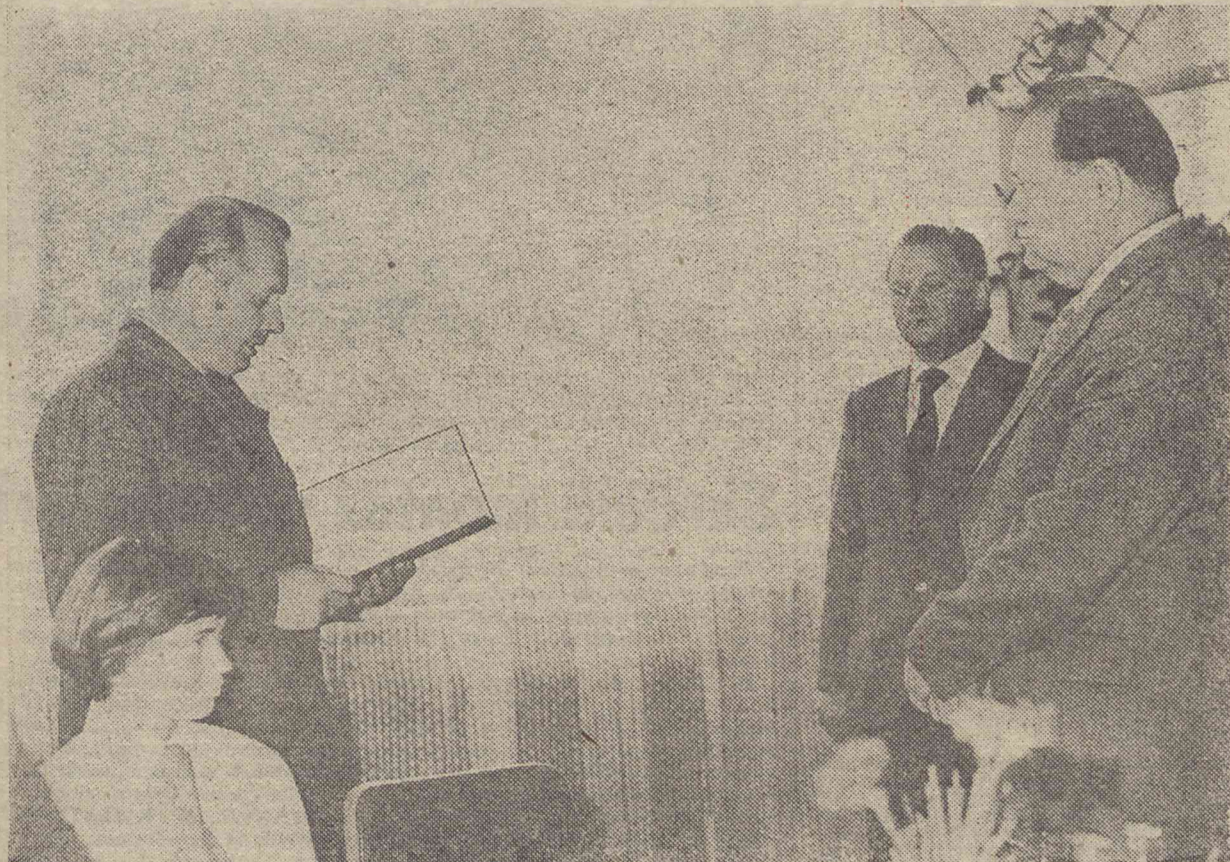
15 września br. Zakłady Kuziennicze i Maszyn Rolniczych odwiedził I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Legnicy tow. **STANISŁAW CIEŚLIK**. Gospodarską wizytę I sekretarz KW partii rozpoczął od zwiedzenia oddanej 3 września br. do dyspozycji uczniów nowej szkoły przyzakładowej, kształcącej fachowców w deficytowych w ZKiMR specjalnościach. Następnie wizytował realizowane siłami zakładowych ekip budowy pawilonu Szpitala Rejonowego w Jaworze i międzyzakładowego przedszkola, które powstaje w osiedlu przy ul. Piastowskiej. Zapoznając się ze stopniem zaawansowania robót w tych niezwykle potrzebnych miastu obiektach, których budowa stanowi jeden z przykładów licznych inicjatyw załogi ZKiMR, podejmowanych na rzecz środowiska.

Zwiedzenie fabryki I sekretarz KW rozpoczął od wizyty u zakładowych energetyków. Witany serdecznie przez pracowników obejrzał kompresorownię oraz centrum wodne — jedna z najnowocześniejszych w kraju tego typu obiektów. Następnie, po zapoznaniu się z postępem prac na budowie nowych pomieszczeń Działu Głównego Mechanika, tow. Stanisław Cieślik odwiedził jeden z najstar-

szych wydziałów zakładu — Wydział W-1, żywo interesując się warunkami pracy zatrudnionej tam załogi. Zwiedził też halę gniazda kołnierzy, gdzie poddaje się obróbce wiórowej jeden z ważniejszych produktów eksportowych zakładu i serce ZKiMR — Zespół Wydziałów Kuźni. W rozmowie z kowalami zapoznał się ze specyfiką tego zawodu, a także z podstawowymi problemami zatrudnionych tu pracowników. Kolejny etap wizyty to hala matrycowni i zainstalowane tam najnowocześniejsze frezarko-kopiarki.

Następnie I sekretarz KW partii spotkał się z aktywnym polityczno-gospodarczym ZKiMR. I sekretarz KZ PZPR tow. **LESZEK SKÓRCZYŃSKI**, witając gościa w imieniu całej załogi, poinformował go o działalności liczącej ponad 550 członków i kandydatów zakładowej organizacji partyjnej, wspominając, że tylko w okresie ostatnich dwóch lat powiększyła ona swoje szeregi o ponad 150 towarzyszy. Jest to znaczna siła, będąca motorem systematycznego rozwoju fabryki. Dzięki szczególnej uwadze,

(Dokończenie na str. 4—5)



Na zdjęciu: I sekretarzowi Komitetu Wojewódzkiego PZPR tow. **STANISŁAWOWI CIEŚLIKOWI** meldunek o wyprodukowaniu 100-tysięcznej tony odkuwek składa kierownik Zespołu Wydziałów Kuźni **STANISŁAW LIPIŃSKI**.
Fot. B. Wudarski

Znak jakości dla obsypnika

Maszyny rolnicze, produkowane w ZKiMR, cieszą się od lat uznaniem odbiorców. Wytwarzane w fabryce pielniki, obsypniki, rozdrabniacze, a ostatnio agregaty uprawowe, cenione są za prostotę konstrukcji, trwałość oraz dużą wydajność roboczą. Zakładowi konstruktorzy pilnie śledzą aktualne tendencje w rozwoju sprzętu do uprawy okopowych, uwzględniając je na bieżąco w kolejnych wersjach maszyn.

Tak wysoką ocenę produkcji rodem z Jawora potwierdza Instytut Budownictwa, Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa pismem z 17 sierpnia br., zawiadamiając ZKiMR o zakwalifikowaniu do oznaczenia znakiem jakości klasy „I” ciągnikowego obsypnika zawieszono P-431/6. Jest to maszyna przeznaczona do prac pielęgnacyjnych międzyrzędzi w uprawie ziemniaków, dostosowana do współpracy ze wszystkimi ciągnikami o mocy powyżej 20 KM. Jej wydajność wynosi od 1,25 do 1,40 ha uprawy na godzinę. Brona-chwastownik, mocowana dodatkowo do specjalnych wysięgników, zwiększa skuteczność niszczenia chwastów. Seryjną produkcję obsypników uruchomiono przed sześcioma laty. Dotychczas wytworzono blisko 15 tysięcy tych poszukiwanych przez rolników maszyn.

Fakt przyznania ZKiMR prawa do oznaczenia swoich wyrobów znakiem jakości zobowiązuje do stałego doskonalenia technologii, organizacji pracy oraz metod kontroli, zapewniających wysoką jakość produkcji.

(c.)

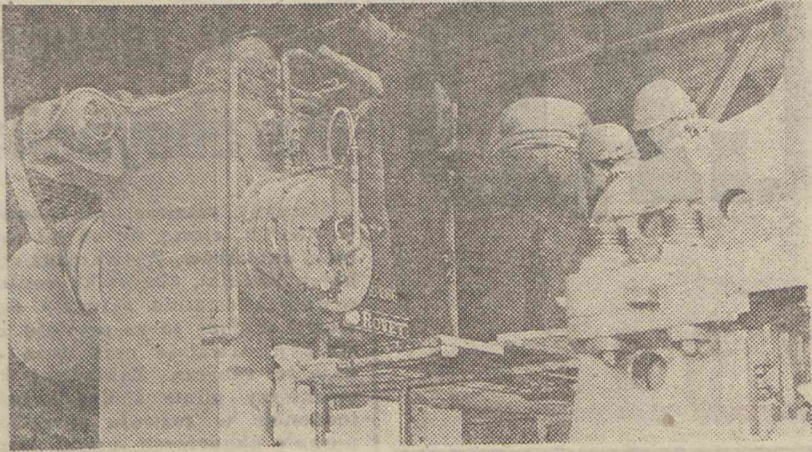
Inauguracja roku w nowej szkole

Uczniowie Zespołu Szkół Zawodowych przy ZKiMR rozpoczęli rok 1979/80 w nowej szkole. 3 września br. z udziałem wicewojewody legnickiego **EDMUNDA HALAMSKIEGO**, przedstawicieli Kuratorium Oświaty i Wychowania oraz władz politycznych i administracyjnych zakładu odbyło się uroczyste przekazanie nowo wybudowanego obiektu do użytku.

Po wysłuchaniu inauguracyjnego przemówienia ministra oświaty i wychowania przybyłych gości powitał I sekretarz KZ PZPR tow. **LESZEK SKÓRCZYŃSKI**, podkreślając fakt, iż przyszła kadra fabryki — obecni uczniowie szkoły przyzakładowej — rozpoczną zajęcia w nowym budynku szkolnym, posiadającym własne zaplecze do praktycznej nauki zawodu. Powstał on w wyniku zespolonego wysiłku budowlanych i załogi ZKiMR, która, nie szczędząc trudu i pracy, uczestniczyła w inspirowaniu zakładowej organizacji partyjnej w czynach społecznych, przyspieszając w ten sposób zakończenie robót. Nowa placówka będzie kuźnią wyspecjalizowanej kadry, wychowywanej w duchu poszanowania dla rzetelnej i uczciwej pracy.

— Nasza ojczyzna obchodzi w bieżącym roku jubileusz 35-letniej wolności. Szczęśliwi jesteśmy — stwierdziła dyrektor szkoły **WŁADYSŁAWA ZIELIŃSKA** — że nowy rok nauki otwieramy w pokoju, że młodzież wraca do szkoły,

(Dokończenie na str. 4)



RONIKA

Pod koniec sierpnia br. wyścieno łenteksem dwa łączniki i niektóre pokoje oraz odnowiono i pomalowano wszystkie pomieszczenia socjalne w hotelu.

Do końca br. mieszkańcy zakładowego hotelu przetwarzają społecznie 100

godzin przy budowie przedszkola, wznoszonego przy ul. Piastowskiej.

Od 5 września br. codziennie, w ramach zobowiązań podjętych przez załogę ZKiMR dla uczczenia 35-lecia PRL, dziesięcioosobowe grupy pracowników zakładu pracują przy budowie przedszkola, wykonując roboty niwelacyjne i porządkowe, kopiąc rowy pod przewody sieci centralnego ogrzewania itp.

10 września br. do ZKiMR dostarczono 3 prasy włoskiej firmy Rovetta. Dwie z nich zainstalowane zostaną w Wydziale K-2, gdzie zastąpią wyeksploatowane prasy mimosirowe PMS-100, a jedna w Wydziale K-5.

Na zdjęciu końcowe prace przy instalowaniu w Wydziale K-2 prasy Rovetta.

Fot. B. Wudarski

Studenci na praktyce

Od 20 sierpnia br. przebywała w ZKiMR osiemnastoosobowa grupa studentów IV roku Politechniki Wrocławskiej, odbywająca miesięczną praktykę specjalizacyjną. Przyszli specjaliści obróbki plastycznej, korzystając z wszechstronnej pomocy zakładowej kadry konstruktorów i technologów, samodzielnie opracowują procesy technologiczne kucia odkuwek o znacznym stopniu trudności, pogłębiając w ten sposób wiedzę teoretyczną, wyniesioną z uczelni. Cenny jest także bezpośredni kontakt z nowoczesnym wyposażeniem technicznym fabryki oraz zaznajomienie się z realiami pracy i produkcji.

Opiekun praktykantów z ramienia uczelni Z. BARTNIK podkreśla w rozmowie z nami wysoki poziom techniczny zakładu, widoczny zwłaszcza w porównaniu z przedsiębiorstwami, w których studenci przebywali w latach poprzednich. Dodaje, iż dyrekcja ZKiMR zapewniła im odpowiednie warunki socjalne i opiekę najlepszych fachowców, doskonale znających tajniki zawodu.

Po kilku dniach pobytu w Jaworze studenci aktywnie włączyli się w życie fabryki, czego dowodem było przepra-

cowanie przez nich czterech dni bezpośrednio w Wydziale K-4 w zastępstwie nieobecnych członków załogi. Praca ta polegała na załadunku odkuwek na palety, pomiarze twardości i selekcji po oczyszczeniu, załadunku do bębnowych oczyszczarek i ustawianiu zdzierców na szlifierkach pneumatycznych, słowem wykonywaniu tych czynności, które stanowią „wąskie gardło” wydziału.

Przekonałszy się nacocznie — stwierdzili studenci — jak wiele wysiłku wymaga praca kowala. Spostrzegliśmy także, że wiele urządzeń, niegdyś automatycznych, dzisiaj nie jest w pełni sprawnych, co zwiększa uciążliwość niektórych robót, np. w krajalni. Po raz pierwszy widzimy tak nowoczesne maszyny, jak zainstalowane tu, w fabryce. Dotychczas czytaliśmy o nich w podręcznikach i fachowej prasie. Zaskoczyła nas życzliwość pracowników ZKiMR, chętnie odpowiadających na każde nasze pytanie, dzielących się z nami uwagami na temat pracy. Gdyby zapewniono nam mieszkania, kilku z nas chętnie podjąłoby w ZKiMR pracę po ukończeniu studiów.

(r.)

Z działalności koła SIMP

16 sierpnia 1979 r., o czym informowaliśmy w poprzednim numerze „Przeglądu Fabrycznego”, odbyło się walne zebranie członków zakładowego koła Stowarzyszenia Inżynierów Mechaników Polskich. Oprócz spraw organizacyjnych, które wymagały podjęcia decyzji przez szeroki aktywny simpowców, dyskusję skierowano głównie na problemy zaopatrzenia w części zamienne do maszyn i urządzeń oraz trwałości oprzyrządowania i narzędzi.

Problemy powyższe przedstawiono zebraniemu w dwóch informacjach EUGENIUSZ GORANOWSKI, omawiając zagadnienie eksploatacji maszyn, zwrócił uwagę na duże trudności z wyposażeniem służb utrzymania ruchu w części zamienne do maszyn i urządzeń. Problem ten jest dobrze znany w kraju, ale do tej pory nie został radykalnie rozwiązany. Można z całą pewnością stwierdzić, że obecnie trudności w tej dziedzinie wcale się nie zmniejszają. Eksploatacja maszyn i urządzeń pociąga za sobą wielkie koszty, a przestoje wskutek małej trwałości maszyn, braku części zamiennych i złej eksploatacji są tak duże i przynoszą tak olbrzymie straty w skali ogólnokrajowej, że nie można siedzieć z założonymi rękami i trzeba natychmiast przystąpić do poszukiwania właściwych rozwiązań.

Obecnie brakując w kraju specjalistycznych zakładów, które zopatrywałyby w części zamienne inne fabryki, wyspecjalizowane w określonej produkcji i niemające technicznych możliwości wykonania tych części we własnym zakresie. Problem ten poruszony był przez polskich specjalistów w krajowej prasie technicznej już wielokrotnie. Przewodniczący Polskiego Komitetu Naukowo-Technicznego NOT ds. Mechanizacji i Automatyzacji prof. dr

inż. Ignacy Brach na łamach miesięcznika „Eksploatacja Maszyn” w artykule „Części cenniejsze od maszyn” w prosty sposób potwierdził prawdę zawartą w tytule.

W dyskusji na temat eksploatacji maszyn zaproponowano kilka wniosków i rozwiązań, które, rzecz zrozumiała, dotyczyły problemów ZKiMR w tym zakresie. Z uwagi na to, że są to sprawy złożone i wymagają większego przemyslenia, powrócimy do nich w terminie późniejszym, aby sprzecyzować nasze wnioski i zaproponować je do realizacji.

JAN MAJCZAK zapoznał zebranych z problemem podnoszenia trwałości oprzyrządowania i narzędzi. W swojej informacji poddał analizie przede wszystkim przyczyny przedwczesnego zużycia matryc, wkładek, okrojnic i wzbudników. W celu zwiększenia trwałości oprzyrządowania wprowadzono w ostatnim okresie 420 zmian konstrukcyjnych. Mimo to istnieją jeszcze różnice oprzyrządowania, które znacznie zaniżają średnią trwałość.

W sprawach organizacyjnych przedstawiono zebraniemu dane o stanie liczebnym stowarzyszenia i stwierdzono, że akcja przyjmowania do koła zakładowego nowych kandydatów przebiega pomyślnie. Zastanawiano się również nad wytypowaniem kandydatów do dyplomu uznania za wybitną działalność organizacyjną i zawodową. Decyzję w tej sprawie z uwagi na różniące poglądy odłożono do następnego zebrania.

Ponadto przedyskutowano i podjęto decyzję w kilku innych sprawach stowarzyszenia. Poinformowano też zebranych o zbliżającym się walnym zebraniu sprawozdawczo-wyborczym oraz ogólnopolskiej konferencji na temat pigwów grzewczych, stosowanych w kuzniecie. Konferencja ta zostanie zorganizowana wspólnie z Instytutem Obróbki Plastycznej w Poznaniu. Odbędzie się w ZKiMR w ostatnich dniach września br.

E. G.

Zebrania sprawozdawczo-wyborcze w ZSMP

W sierpniu i wrześniu br. działalność kół ZSMP skierowana będzie głównie na przeprowadzenie rozmów z aktywnym proponowanym do nowych władz, przygotowanie działaczy do obsługi zebrań sprawozdawczo-wyborczych w kołach i wybór 60 delegatów na II Konferencję Zakładową ZSMP, która odbędzie się w październiku br.

Zakończenie zebrań sprawozdawczo-wyborczych w kołach ZSMP przewidziane jest we wrześniu. Ich uczestnicy ocenią dotychczasowy dorobek oraz nakreślą program na najbliższy okres, a przede wszystkim odpowiedzą na pytanie: „na ile aktywnie i twórczo uczestniczyli w realizacji programu partii, postanowień jej VII Zjazdu i II Konferencji Krajowej PZPR”.

Kampanię sprawozdawczo-wyborczą zapoczątkowało koło ZSMP przy Wydziale W-5. Zebranie tego koła odbyło się 22 sierpnia br. Wzięło w nim udział 48 członków oraz zaproszeni goście. Po

przedstawieniu sprawozdania z działalności koła oraz projektu planu pracy wybrano nowy zarząd w składzie: przewodniczący STANISŁAW ZAPASNIK, wiceprzewodniczący ZYGMUNT LEONOWICZ oraz członkowie: Bożena Ciupak, Krystyna Wójcik, Wanda Grzymek. Dokonano również wyboru delegatów na konferencję zakładową w osobach: Stanisław Zapasnik, Zygmunt Leonowicz, Bożena Ciupak, Krystyna Wójcik, Wanda Grzymek, Bożena Wijata, Bogumiła Czerniej, Wiesław Szafarski, Tadeusz Pierz i Alicja Janki.

Zarząd koła wystąpił z wnioskiem założenia II Brygady Pracy Socjalistycznej przy gnieździe kornierzy, który został przyjęty przez członków koła. Na zakończenie zabrał głos przewodniczący Zarządu Zakładowego ZSMP MAREK ZIELIŃSKI, który wskazał na aktywną działalność koła ZSMP przy Wydziale W-5 w ubiegłej kadencji.

M.Z.

Brazowy medal dla „Niedzielnej sukienki”

Kolejny, spory sukces odnotowali na swoim koncie jaworscy filmowcy-amatorzy. Na zakończonym 20 sierpnia br. w Turku (Finlandia) międzynarodowym konkursie filmu nieprofesjonalnego jury

wyróżniło brązowym medalem film JANUSZA KREDOSZYŃSKIEGO pt. „Niedzielną sukienką”. Sukces ten należy ocenić szczególnie wysoko, gdyż do wyróżnień pretendowali filmowcy z 18 krajów.

Ponadto za podjęcie w wymienionym filmie tematyki dziecięcej jaworski twórca otrzymał nagrodę specjalną burmistrza miasta Turku.

(r.)

Z ŻYCIA PARTII

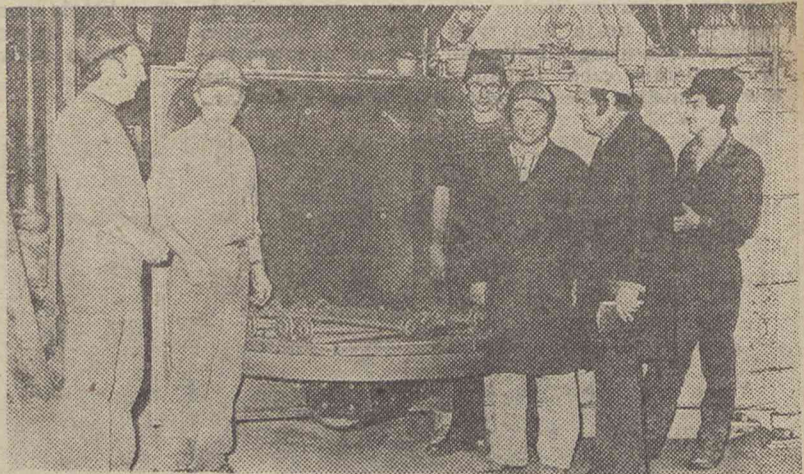
7 i 21 sierpnia br. odbywały się kolejne narady instruktazowo-szkoleniowe z I sekretarzami OOP, podczas których omówiono najważniejsze problemy, związane z przygotowaniem do kampanii sprawozdawczo-wyborczej PZPR.

9 sierpnia br. na posiedzeniu Egze-

kutywy KZ PZPR dokonano oceny realizacji zadań społeczno-gospodarczych za 7 miesięcy br., przyjęto informację w sprawie dalszej poprawy warunków pracy kobiet w ZKiMR oraz o ładzie, porządku i stanie dyscypliny w zakładzie. Oceniono również pracę zakładowej organizacji ORMO.

Na posiedzeniu Egzekutywy KZ PZPR, które odbyło się 23 sierpnia br., dokonano oceny realizacji programu poprawy dyscypliny w zakładzie oraz wysłuchano informacji o stopniu wdrożenia programu pracy z kadrami. W czasie posiedzenia zostali przeszerogowani na członków partii tow. tow. ADAM PODGÓRSKI i TADEUSZ MAKOWSKI.

L. M.



Na zdjęciu: brygada przy zmontowanej oczyszczarce. Od lewej: brygadziści Stanisław Kwiatkowski, ślusarz Józef Nowak, ślusarz Ryszard Sochacki, mistrz Mieczysław Horbarczuk, kierownik Wydziału K-4 Janusz Miksiński i ślusarz Andrzej Zawisłański.

Fot. B. Wudarski

Skrócili montaż oczyszczarki

Trudnym problemem Wydziału K-4 było do tej pory oczyszczenie odkuwek o ciężarze ponad 25-kg o dużych gabarytach. Oczyszczarki OWT-400, w których tę operację wykonywano, nie były do tego przystosowane. Stąd ich nadmierne obciążenie i większa niż przewidziano ilość awarii.

30 sierpnia br. w wydziale obróbki cieplnej i wykańczającej zakończono instalowanie oczyszczarki OWD-1000 A, przeznaczonej do obróbki ciężkich odkuwek. Realizując zobowiązania, podjęte dla uczczenia 35-lecia PRL, 4-osobowa grupa pracowników utrzymania ruchu, kierowana przez mistrza MIECZYSLAWA HORBARCZUKA, o dwadzieścia dni wyprzedziła założony w harmonogramie termin, przewidziany na wykonanie robót instalatorskich. Brygadziści STANISŁAW KWIATKOWSKI, ślusarze: JAN WAKULIK i RYSZARD SOCHACKI w przeciągu zaledwie dziesięciu dni zrealizowali zadanie, na które, wg. biura projektów, liczniejsza, bo sześciuosobowa brygada, powinna poświęcić miesiąc czasu.

Wcześniejsze uruchomienie oczyszczarki pozwoli na usprawnienie pracy w Wydziale K-4, szczególnie przy obróbce odkuwek przeznaczonych na eksport.

(R.)

NASZE SYLWETKI



Bożena Wijata

NAUKE W PRYZAKŁADOWEJ Zasadniczej Szkole Zawodowej rozpoczęła w 1970 roku. Ukończyła ją trzy lata później, zdobywając zawód tokarza. Zatrudniona została w Wydziale W-5 tzw. gniazda kolnierzy, przeniesiono ją do obsługi automatów tokarskich sterowanych numerycznie. Podczas dotychczasowej pracy dała się bowiem poznać jako dobry, sumienny pracownik, któremu można powierzyć obsługę najbardziej nowoczesnych maszyn. Wykonuje odpowiednie roboty wykańczające przy odkuwkach przeznaczonych na tzw. kolnierze, wysyłane na eksport do Niemieckiej Republiki Federalnej i Francji.

— Zasadniczo obsługuję polskie automaty — mówi BOŻENA WIJATA, — zainstalowane w gnieździe kolnierzy. W praktyce pracuję tam, gdzie w danej chwili jest najbardziej potrzebna, gdzie skieruje mnie kierownictwo wy-

działu. Obsługuje więc również niemieckie automaty tokarskie, wiertarki wielowrzecionowe oraz wykonuje wiele innych prac, w danej chwili najbardziej niezbędnych. Nieraz jednak w pracy przeszkadza nam niedostateczne zaopatrzenie w niektóre części. Nie tak dawno brakowało np. opravek do toczenia otworów, obecnie mamy już kłopoty ze śrubkami. A przy akor-dzie liczy się każda chwila postoju.

Jeszcze w trzeciej klasie szkoły zawodowej Bożena Wijata wstąpiła do organizacji młodzieżowej. W fabryce była sekretarzem koła przy Wydziale W-5. Nadal działa aktywnie w ZSMP. Szczególnie wyróżniła się w czynnie produkcyjnym realizowanym na 35-lecie Polski Ludowej. Wykonała wtedy w ramach zobowiązań, poza swoimi zadaniami w wydziale, 160 tysięcy otworów w przeznaczonych na eksport kolnierzach. Pracowała przy tych czynnościach po normalnych godzinach. Za te dodatkową robotę wzięła udział przed 22 lipca br. w wojewódzkim spotkaniu młodych przodowników czynu 35-lecia PRL w Legnicy. Wtedy właśnie otrzymała tzw. Kartę Dokonań, dającą wyraz jej osiągnięciom produkcyjnym, oraz pamiątkowy medal. Nagrodę za ten czyn stanowią również jej udział we wrześniu br. w rejsie przyjaźni statkiem „Mazowsze” do Leningradu i Tallina.

Bożena Wijata zamierza w przyszłym roku podjąć dalszą naukę w wieczorowym Technikum Mechanicznym. (z)

Władysław Pytko

POCHODZI Z LUBELSKIEGO. W Lubartowie ukończył Zasadniczą Szkołę Zawodową, zdobywając zawód frezera. Jest też kierowcą. W tym fachu pracował rok, gdy mieszkał w województwie lubelskim. Kiedy w 1975 roku Zakłady Kuziennicze prowadziły werbunek do Ochotniczego Hufca Pracy, zgłosił się i przyjechał do Jawora, a właściwie do Roztoki, gdzie OHP miał swoją siedzibę. Około rok, jak wszyscy junacy, pracował przy budowie nowej kuźni, pomagając załozie Wrocławskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 1, później już w nowej kuźni jako kowal. Dwa lata pobytu w hufcu pozwoliły mu zdobyć trzeci zawód. Uczył go się w klasach szkoły zawodowej, zorganizowanych przy OHP. Równocześnie „zaliczył” czynną służbę wojskową.

Po rozwiązaniu hufca został stałym pracownikiem ZKiMR. Zatrudniony jest w Wydziale Pras i Kowarek K-3. W tym samym wydziale poza WŁADYSŁAWEM PYTKIEM pracują także jego koledzy z byłego OHP EUGENIUSZ ZDUNEK i EDWARD PACYBULEŃKO. Kilku zatrudnionych jest jeszcze w innych wydziałach, ale większość gdzieś się rozjechała. Sam też zamierza wrócić w rodzinne strony, ale w sąsiedniej Kłaczynie poznał dziewczynę i o-



żenił się z nią. To przesądziło o pozostaniu w ZKiMR.

Władysław Pytko obsługuje w składzie trzyosobowego zespołu prasy 1000-tonowa 4b 1300-tonowa. Sam jako kowal jestem szefem zespołu, a razem z nim pracują narzeczona DANUTA SUGALSKA i okrawacz JÓZEFA MADEJ. Kobiety stanowią zresztą znaczną część załogi wydziału. Na ok. 170 zatrudnionych jest ich aż 67.

Na razie mieszka z żoną i córką w hotelu robotniczym w Roztoce, gdzie dawniej miał swoją siedzibę OHP. Ostatnio otrzymał za pośrednictwem zakładu przydział na mieszkanie M-3 w osiedlu Piastów w Jaworze. Wprawdzie jeszcze pracują tam budowlani, ale w tym roku powinien się już przeprowadzić.

(z)

Trudne zadania energetyków



ZBIGNIEW WIERZBICKI ukończył studia na Wydziale Technologii Drewna na Wyższej Szkole Rolniczej w Poznaniu w 1958 roku. Wtedy też został skierowany z nakazem pracy do Zaodrzańskich Zakładów Przemysłu Metalowego „Zastal” w Zielonej Górze. Następnie pracował w Fabryce Wagonów „Pafawag” we Wrocławiu. Stąd właśnie trafił w 1968 roku do Jawora — do Fabryki Mebli. Z kolei został instruktorem do spraw przemysłu w Komitecie Powiatowym PZPR w Jaworze.

We wrześniu 1967 roku przeszedł do pracy w Fabryce Narzędzi Rolniczych jako kierownik gospodarki materiałowej. Przez krótki okres był kierownikiem Działu Transportu, a w marcu 1969 roku powołany został na kierownika Oddziału Gospodarki Ciepłej i Kotłowni w Dziale Głównego Mechanika i Energetyka. Był to okres, kiedy uruchamiano się kotłownie po pierwszej przebudowie, związanej z modernizacją PNR. Do zakresu jego obowiązków należała wtedy gospodarka ciepłą, gazową, wodno-kanalizacyjną i ochrona środowiska. Na tym stanowisku rozpoczął rozbudowę kotłowni już pod potrzeby nowej kuźni oraz dotychczasowych wydziałów produkujących maszyny rolnicze. Doprowadził ją do wydajności 20 gigakalorii. Obecnie jest ona nadal rozbudowywana o dwa kolejne kotły po 10 gigakalorii każdy i w niedalekiej przyszłości będzie dostarczała ciepło również do zakładowego osiedla mieszkaniowego przy ulicy Piastowskiej oraz budowanej po sąsiedzku Fabryki Wyróbów Metalowych.

Po połączeniu FNR i nowej kuźni w jedno przedsiębiorstwo — Zakłady Kuziennicze i Maszyn Rolniczych — utworzony został samodzielny Dział Głównego Energetyka. Zbigniew Wierzbicki został wówczas kierownikiem Oddziału Gospodarki Gazem i Sprężonym Powietrzem, podległym temu działowi. Ponieważ zdobyte w czasie studiów wykształcenie nie bardzo pasowało do pełnionych obowiązków w służbie głównego energetyka, musiał uzupełnić wykształcenie. W 1972 roku ukończył dwuletnie studium w zakresie energetyki przemysłowej o specjalności gospodarki energią ciepłą i elektryczną, prowadzone przez Naczelną Organizację Techniczną i Politechnikę Wrocławską, przeznaczone dla kadry inżyniersko-technicznej. Również obecnie musi zdawać, jak wszyscy pracownicy zatrudnieni w energetyce, egzamin przed komisją, powołaną przez Zjednoczenie Przemysłu Maszyn Rolniczych i Państwowy Inspektorat Gospodarki Energetycznej, aby zdobyć aktualizowane co pięć lat zaświadczenie kwalifikacyjne. Chodzi w tym przypadku o systematyczne uzupełnianie bieżących wiadomości z zakresu eksploatacji urządzeń energetycznych przepisów bhp przy ich obsłudze, aby zapewnić prawidłowe i bezpieczne ich działanie.

Zbigniew Wierzbicki był też radnym Powiatowej Rady Narodowej w Jaworze i przewodniczącym działającej przy niej komisji budownictwa i gospodarki ko-

munalnej. Obecnie jest lektorem przy Komitecie Zakładowym PZPR i z tego tytułu prowadzi szkolenie partyjne. Z okazji 25-lecia przedsiębiorstwa i doświadczenia nowej kuźni do pełnej zdolności produkcyjnej został wyróżniony odznaką „Zasłużonego dla Zakładu”. Jego córka Xenia jest studentką Uniwersytetu Wrocławskiego i stypendystką ZKiMR. Studiuje na bibliotekoznawstwie kierunku informacja naukowo-techniczna. Po ukończeniu nauki podejmie pracę w Zakładach Kuzienniczych.

— Z chwilą utworzenia ZKiMR — mówi Zbigniew Wierzbicki — zajmuję się sprawami związanymi z gazem i sprężonym powietrzem łącznie z remontami wszystkich pieców gazowych i elektrycznych — tych ostatnich tylko pod względem mechanicznym i wykonywania wymurówki. W sumie mamy w fabryce ok. 100 pieców o różnych wydajnościach i przeznaczeniu (nagrzew wsadu kuźniczego, obróbka cieplna, normalizowanie, hartowanie i odpuszczanie) w wydziałach W-2, K-2, K-4, K-5, matrycowni i warsztatach szkolnych. Wraz z podległymi ludźmi pracujemy także w wolne soboty i niedziele, bo niektóre prace można wykonywać tylko w czasie postoju, kiedy zakład jest wyłączony z ruchu. W zamian bierzemy wolne w inne dni, ale nie zawsze się to udaje z powodu nawału pracy. Niejednokrotnie na wezwanie dyspozytora trzeba też zjawiać się w fabryce o różnych porach dnia i nocy, aby szybko usunąć zaistniałą awarię. W dodatku robotę trzeba wykonywać na stanowiskach gorących, co również stanowi istotne utrudnienie. Przy tym do planowanego zatrudnienia brakuje nam przeciętnie 10 osób. Czekamy też na rozwiązanie gospodarki magazynowej, bo nie mamy gdzie przechowywać materiałów ceramicznych, izolacyjnych itp.

— Borykamy się z dość istotnymi kłopotami jeśli idzie o części zamienne. Posiadamy głównie urządzenia zagraniczne, a o imporcie wspomnianych części nie ma mowy. Musimy więc wykonywać je we własnym zakresie lub systemem zleconym. W tym ostatnim przypadku chodzi głównie o odlewy ze staliwa żaroodpornego, przy czym cykl uzyskania takiej części wynosi z reguły dwa lata. Głównym naszym kooperantem w tej dziedzinie jest Huta „Małapanew” w Ozimku, która nie wywiązuje się z przyjętych na siebie zobowiązań, pomimo wcześniejszych potwierdzeń. Od nowego roku znacznie obowiązywać pomiędzy ZKiMR a wspomnianą hutą nowa umowa kooperacyjna, w myśl której za odlewy będziemy dostarczać niezbędne jej odkuwki. Powinno to usprawnić wzajemną współpracę.

— Próbuje się też przechodzić na polskie urządzenia lub ich elementy, m. in. w hydraulice siłowej. Przy współpracy Instytutu Obróbki Plastycznej „Inop” w Poznaniu przystąpiliśmy do budowy dwóch pieców grzewczych z trzema obrotowymi i wymiennymi, które chcielibyśmy oddać do eksploatacji w przyszłym roku. Dotychczas nikt w Polsce nie produkuje takich pieców. Mamy jednak kłopoty z uzyskaniem niektórych części. Przechodzimy również na inną technologię wykonywania wymurówek w piecach. Zamiast kształtek ceramicznych zaczynamy stosować żarobeton i masy ognioodporne. Zyskamy przez to znaczne oszczędności w pracochłonności i skrócimy czas przeprowadzania remontów pieców.

— Niestety, obserwuje się wśród części załogi produkcyjnej — kończy Zbigniew Wierzbicki — niskie poszanowanie urządzeń, niedostateczne zainteresowanie mistrzów w wydziałach produkcyjnych eksploatacją pieców oraz nieprzestrzeganie elementarnych zasad obsługi. W związku z tym częściej musimy przeprowadzać ich remonty, niejednokrotnie na gorących piecach, w związku z czym nie zawsze udaje się uzyskać zamierzone efekty. Na sprawy właściwej eksploatacji urządzeń produkcyjnych trzeba koniecznie zwrócić bacniejszą uwagę.

Notował: ZDZISŁAW KASPRZYK

Inauguracja roku w nowej szkole

(Dokończenie ze str. 1)

wypoczęta, z zapasem sił i zdrowia. Nowa szkoła to piękny dar szkoły dla uczczenia 35-lecia PRL. Fakt ten zobowiązuje nas wszystkich do wyjątkowej, solidnej pracy i nauki. Przez pracę bowiem wyraża się nasz patriotyzm dnia codziennego. Nie możemy w tym uroczystym dniu zapomnieć o tych, którym nasz spokój zawdzięczamy, o tych wszystkich, którzy polegli za naszą wolność.

— Stajemy się dziś — mówił uczeń III klasy LESZEK WOLSKA — współgospodarzami przestrzeni, pięknego budynku szkoły i warsztatów. Pamiętając o tym, dołożymy starań, aby osiągnąć jeszcze lepsze wyniki w nauce. Dług zaciągnięty wobec szkoły ZKIMR uczniowie spłacą także poprzez masowe uczestnictwo w czynach społecznych i produkcyjnych.

Uczniowie klas pierwszych w uroczystym sformułowaniu zapewnił, iż w swoim postępowaniu będą dbać o zachowanie właściwej postawy. Ucząc się systematycznie i pilnie, spełniając wszystkie wymagania szkoły, zdobywać będą jak najlepsze przygotowanie zawodowe do przyszłej pracy zawodowej.

Ponad 150-osobowa rzesza uczniów Zasadniczej Szkoły Zawodowej przy Zakładach Kuzniarskich i Maszyn Rolniczych rozpoczęła naukę w nowych, widnych klasopracowniach. Dobre wyposażenie nowoczesnych warsztatów szkolnych oraz przestronne zaplecze socjalno-bytowe pozwoli im zdobywać wiedzę w tak potrzebnych zakładach specjalnościach, jak kowal maszynowy, tokarz, frez, a także monter układów elektronicznych i automatyki przemysłowej. (r.)

Zobowiązania na cześć VIII Zjazdu PZPR

(Dokończenie ze str. 1)

jaką instancją zakładową przykład do sprawy jakości produkcji, przyjęty został i jest konsekwentnie realizowany program poprawy jakości. Umiejętna praca z ludźmi przyniosła rezultaty, jakich nie osiąga dzisiaj żadna kuznia w kraju. Wysoki poziom pracy partyjnej znajduje odbicie w działalności związków zawodowych i ponad 600-osobowej organizacji ZKIMR. Wraz z organizacją partyjną tworzą one wspólny front ideowo-wychowawczy i polityczny oddziaływania na załogę. Szczególnie pozytywne efekty przyniósł znany w całym województwie zakładowy program satysfakcjonowania ludzi rzetelnego i ciężkiego pracy. Bogata gama wyróżnień czyni go bardzo atrakcyjnym dla załogi, umacniając tym samym siłę oddziaływania wychowawczego, aktywizując pracowników wokół realizacji polityki partii.

— Mija dziewiąty miesiąc realizacji postanowień wynikających z uchwały XIII Plenum KC PZPR — mówił tow. L. Skórzyński. — Możemy z satysfakcją stwierdzić, że organizacja nasza, a wraz z nią cała załoga, z dużą odpowiedzialnością wprowadzającą w życie te postanowienia, o czym świadczą wyniki społeczne i gospodarcze oraz rezultaty obywatelskiego czynu 35-lecia PRL.

Dyrektor naczelny ZKIMR ALEKSANDER PRUSZKOWSKI, informując tow. Stanisława Cieślaka o wynikach osiągniętych przez przedsiębiorstwo w roku bieżącym, wskazał na wysokie, sięgające 13,4 proc. przekroczenie zadań eksportowych. Również korzystne wyniki odnotowała fabryka w produkcji maszyn rolniczych, uzyskując nadwyżkę 2,6 procent w stosunku do planu. Wysokie zaawansowanie zadań zakład notuje także w eksporcie bezpośrednim. W ciągu ośmiu miesięcy br. wykonał 88,2 proc. planu rocznego, eksportując odkuwki do Szwecji, RFN, Finlandii i Austrii, kółnice z szykwo do odbiorców francuskich i zachodniemieckich oraz waly strunowe do Holandii. Na pozytywne efekty w tym zakresie złożyło się wiele skuteczných działań techniczno-organizacyjnych. Już w początkach lutego br. zostały sprostowane zadania poszczególnych służb w celu zagwarantowania pełnej realizacji kwartalnych i rocznych zadań. Powołano specjalne brygady w wydziale obróbki wykańczającej, a najlepszych kowali skierowano do kucia wyrobów na eksport. Dzięki zamstawianiu nowych maszyn podjęliśmy dodatkową produkcję kółniczy do RFN o wartości 1 miliona złotych dewizowych. Niemalże ten wpływ na osiągnięte pozytywne efekty miała znaczna w stosunku do ubiegłego roku poprawa jakości wyrobów i zmniejszenie strat na brakach. Dyrektywny wskaźnik strat, wynoszący 2,6 proc., obniżyliśmy w przeciągu minionych miesięcy

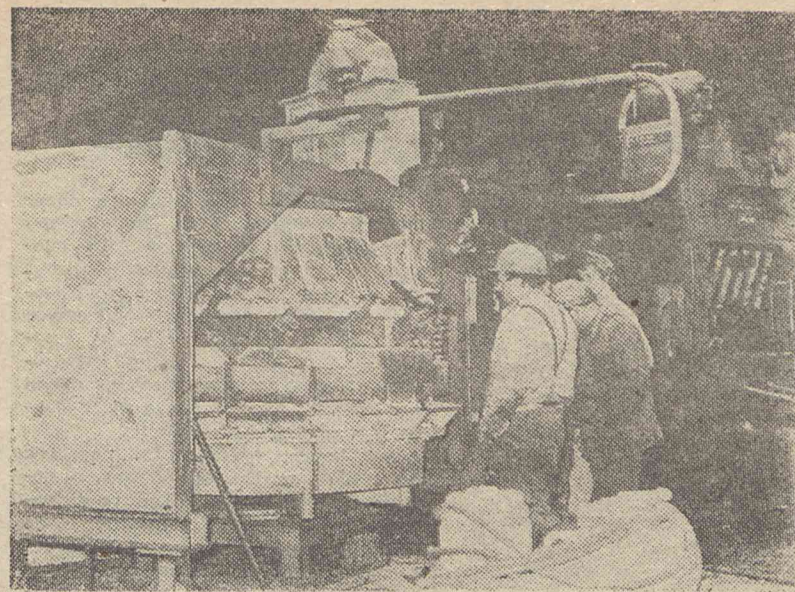
do 1,11 proc. Dało to oszczędności sięgające 8,5 miliona złotych. Wymierna poprawa jakości potwierdzona została przyznaniem państwowego znaku jakości „I” na obsypnikociągnikowy oraz znakiem bezpieczeństwa na rozdabiacze uniwersalne.

Na równi z gadaniami gospodarczymi stawiamy zagadnienia związane z poprawą warunków pracy i socjalno-bytowych — kontynuował Aleksander Pruszkowski. — Wiele uwagi poświęcamy także sprawom zapewnienia fabryce wysoko kwalifikowanej kadry zawodowej. Nowo wybudowana szkoła przyzakładowa kształcić będzie fachowców w deficytowych w ZKIMR specjalnościach. Znając ofiarność naszej załogi, możemy zapewnić, że zaciągnięty kredyt dewizowy spłacimy przed terminem, dając tym samym przykład, iż środki wydatkowane w ZKIMR na inwestycje należą się przez nas wykorzystane.

Mistrz ZDZISŁAW BŁASZCZYK, składając tow. Stanisławowi Cieślakowi meldunek o wykonaniu zobowiązań podjętych dla uczczenia 35-lecia PRL, stwierdził, że w ich ramach załoga ZKIMR wyprodukowała dodatkowo wyroby rynkowe o wartości 2,5 miliona złotych oraz zrealizowała ponadplanowo wysyłkę odkuwek na eksport do krajów kapitalistycznych o wartości 1 miliona złotych dewizowych. Rozumiejąc potrzebę i znaczenie produkcji eksportowej, pracownicy fabryki zaaprobowali propozycje kierownictwa polityczno-gospodarczego zakładu i dla uczczenia VIII Zjazdu partii podjęli zobowiązanie, deklarując dodatkowe dostawy odkuwek do krajów kapitalistycznych na wartość 1,5 miliona złotych dewizowych. Zrealizują je do końca bieżącego roku.

Kierownik Zespołu Wydziałów Kuzni STANISŁAW LIPIŃSKI zameldował I sekretarzowi KW partii, że od początku istnienia kuzni matrycowej w Jaworze do 15 sierpnia br. jej załoga wyprodukowała dla odbiorców krajowych i zagranicznych 100 tysięcy ton odkuwek.

Tow. Stanisław Cieślak stwierdził w swoim wystąpieniu, iż z satysfakcją śledzi osiągnięcia załogi ZKIMR, zwłaszcza od chwili uruchomienia nowej kuzni. Korzystnie zmienia się otoczenie fabryki, wzrastają kwalifikacje załogi, która tworzy już zwarty, rozumiejący się kolektyw, coraz bardziej przywiązany do zakładu. Powiedział też, że należy robić wszystko, aby ludzie w fabryce czuli się dobrze, a w pracy panowała właściwa atmosfera. Dziękując za już zrealizowane i podjęte w okazji zbliżającego się VIII Zjazdu partii zobowiązania, I sekretarz KW PZPR wyraził przekonanie, iż zaangażowana załoga ZKIMR w pełni zrealizuje stojące przed nią trudne zadania gospodarcze. Znaczna część swojego wystąpienia poświęcił omówieniu wyników gospodarczych województwa legnickiego.



Piec typu „Alino”, jakie otrzymuje Wydział K-2, znacznie usprawnia pracę obsługi młotów.

Fot. E. Wudarski

Wydział K-2 pod planem

PODSTAWOWĄ PRODUKCJĘ ZKIMR stanowią, obok maszyn rolniczych, odkuwki matrycowe. Dostarczamy je wielu odbiorcom, zarówno w kraju, jak i kontrahentom z zagranicy. Niewykonanie planu odkuwny w sierpniu br. przez Wydział K-2 powoduje komplikacje nie tylko w innych wydziałach fabryki, ale odbija się także na rytmie pracy zakładów, do których wysyłamy nasze produkty.

O przyczynach takiego stanu rzeczy rozmawiamy z kierownikiem Zespołu Wydziałów Kuzni STANISŁAWEM LIPIŃSKIM. Według jego oceny „wpadka” w wysokości 236 ton odkuwek spowodowana została w ubiegłym miesiącu głównie przez powtarzające się awarie mocno już wyeksploatowanych pieców grzewczych przy 3-tonowych młotach i związane z tym przestoje. Kierownictwo Wydziału K-2 boryka się ponadto z brakiem wykwalifikowanych kowali. Aby choć częściowo temu zaradzić, postanowiono zatrudnić tu trzech doświadczonych kowali z Wydziału K-5 oraz utworzyć 4 brygady złożone z tegorocznych absolwentów szkoły przyzakładowej, którzy pod kierownictwem jednego z najlepszych fachowców w dziedzinie obróbki plastycznej JURGENA SOSSNY poznają będą praktyczne tajniki zawodu. Okazało się bowiem, iż wiedza wyniesiona ze szkoły odbiega nieco od wymagań produkcji. Chodzi tu zwłaszcza o obsługę agregatów zamontowanych w Wydziale K-2. Kolejne kroki zaradcze polegają na wytypowaniu spośród załogi wydziału 8-10 pracowników, którzy pod nadzorem doświadczonych kowali zdobywać będą praktyczną umiejętność obsługi młotów i pras. — Uważam — kończy rozmowę Stanisław Lipiński — że nie zrealizujemy tych zamierzeń, co nastąpi pod koniec listopada br. Wydział K-2 nadrobi zaległości. Pomogą w tym także nowe piece typu „Alino” o znacznie większej wydajności niż dotychczas funkcjonujące.

Kierownik Wydziału K-2 JÓZEF BIZDRA mówi: — Fakt, iż nie wykonaliśmy planu w sierpniu br., spowodowany został spiętrzeniem się terminów dostaw do poszczególnych odbiorców. W związku z licznymi momentami, w których mówi się o groźbie wstrzymania produkcji z powodu braku odkuwek, do bieżących planów wstawiliśmy owa pilną pozycję. Spowodowało to konieczność zamontowania innego oprzyrządowania, a także spore straty czasu pracy, związane z oczekiwaniem na naczyniowanie w piecach, nabraniem bierłości przy kuciu nowych wyrobów itp. Nie od rzeczy będzie w tym miejscu wspomnieć, że obrótowe piece grzewcze typu BR-2 mają za małą wydajność nagrzewu. Obsługa 2-tonowego młota mogłaby wykonać więcej odkuwek, niż piec nagrzeje materiału. W tej sytuacji, aby nie dopuścić do niepotrzebnych przestoju, dwa piece obsługują jeden młot. Z konieczności drugi przechodzi w tym czasie remont.

— Spore nadzieje wiążemy z piecami „Alino” — kontynuuje Józef Bizdra. — Oby jak najszybciej ruszyły. Chciałbym powiedzieć, że oświadczenie, że brak dobrych kowali. Specyfika pracy jest tu taka, że gdy kowal nie stawia się do pracy, to choćby reszta brygady przyszła w komplecie, nie może ona rozpocząć roboty. Po „sąsiedzku” pożyczym więc trzech kowali ze starej kuzni, ale problem zostanie rozwiązany dopiero z chwilą, gdy w wydziale wyrosną odpowiedniej klasy fachowcy. Być może, iż będą to absolwenci szkoły przyzakładowej. Właśnie rozpoczynamy ich szkolenie, o czym mówił kierownik Zespołu Wydziałów Kuzni. Nie ułatwia nam także pracy brak kierowców wózków widłowych. Nie zdało egzaminu zatrudniane przy tej pracy przypadkowo wolnych w danej chwili pracowników, tj. okrawaczy i nagrzewaczy. Nie dbali o powierzony sprzęt w taki sposób, aby był w pełni sprawny. Sprawdziło się w tym przypadku przysłowie: gdzie kucharek szef. Każdy z wózków przewozi podczas jednej zmiany ponad 40 ton ładunku. W przypadku jego awarii natychmiast rosną sterty wypłytki przy młotach i mnożą się przestoje, spowodowane brakiem materiału. Kłopoty wynikają także z braku odpowiedniego doświadczenia dozoru średniego w kuciu na młotach. Mistrzowie Wydziału K-2 zdobywają niezbędne umiejętności dopiero w trakcie pracy. Zresztą wraz z podległymi im kowalami z pomocą przychodzą im koledzy z K-3. Właśnie z tego wydziału otrzymamy wkrótce jednego z doświadczonych mistrzów.

— Staramy się także usprawnić prace, związane z przebudową oprzyrządowania. Chodzi nam o maksymalne skrócenie czasu ich trwania. Podjęliśmy już decyzję, aby do brygad ustawiczy dookołować jednego bardzo dobrego kowala, który w trakcie przebudowy oprzyrządowania okroj-

czego na prasie będzie „budował” młot. Jest to sprawa nietatwa, wymagająca dużego wyczucia, które nabywa się wyłącznie dzięki dużemu doświadczeniu. Co do „bumelek”, które były w wydziale zbyt częstym zjawiskiem, to uważam, iż sytuację opanowaliśmy. Co miesiąc kilku bumeleków musi pojechać się z pracą. Pomimo braku fachowców, nie tolerujemy takich wykroczeń, a „nawalacze” nie mogą liczyć na pobłażliwość. Te wszystkie przedsięwzięcia — kończy Józef Bizdra — powinny dać efekty, jak myślę, już za miesiąc, z górą dwa.

Mistrz ANDRZEJ CZERW rozpoczyna swoją ocenę niewykonania sierpniowego planu od przedstawienia grafiku zmian. — Dzisiaj na zmianie mam tylko trzech kowali, a powinno pracować przynajmniej pięciu. Zbyt dużo osób choruje. Ponadto „położyła” nas awaria, w gnieździe 5-tonowego młota, który daje ponad połowę produkcji podczas zmiany. Prawda, brakuje nam dobrych kowali, ale największy kłopot to zbyt częste przestoje, wynikające z przyjęcia do produkcji zbyt krótkich odkuwek lub też awarii oprzyrządowania. Zabudowa np. 3-tonowego młota trwa od dwóch godzin. Pół biedy, jeżeli dotyczy to pozycji opanowanej. Wtedy, po sprawdzeniu wymiarów nierównych odkuwek, praca może być już normalnie. W innym przypadku dochodzą próby, które trwają nieraz i 4 godziny. W tym czasie można odkuć cztery tony odkuwek!

Opinie pracowników pokrywają się z oceną przełożonych. Zbyt dużo przestoju, „Coś” ostatnio wyraźnie nie wychodzi. Co prawda warunki pracy w czasie upałów są ciężkie, pomimo działających wentylatorów na stanowiskach jest gorąco. Ludzie chcą jednak, jak nam mówiono, pracować, bo przecież postoje mogą oznaczać niższe zarobki. Ich zdaniem, służby pomocnicze nie mogą sobie poradzić z licznymi awariami. Ten fakt w głównej mierze zdecydował o niepowodzeniu wydziału w ubiegłym miesiącu.

R. T.

Jak zapobiec odplywowi pracowników

REALIZACJA stosunkowo napiętych zadań produkcyjnych wymaga skutecznego działania na wielu odcinkach. Między innymi realizację planów ma odpowiedzialność przygotowanie załogi. Wysokowydajne agregaty produkcyjne wymagają dokładnej, fachowej obsługi, w przeciwnym bowiem przypadku mają miejsce częste awarie. Tym samym występują zaległości w produkcji.

Teoretycznie z pracą agregatu można zapoznać się, studiując instrukcję obsługi. Praktycznie jednak poznanie maszyny wymaga często wielu miesięcy pracy przy niej. Problem jakości pracy staje się bardzo ważny, ponieważ doświadczenie wykazuje, że dobrą produkcję wykonują wysokiej klasy fachowcy. Osiągnięcie takiej formy jest możliwe po przepracowaniu w jednym zakładzie kilku lat przy stałym podnoszeniu swoich kwalifikacji. Wychodząc z takiego założenia, należy stwierdzić, że na tym odcinku pozostało w naszym zakładzie jeszcze dużo do zrobienia.

Dotychczas bardzo silny nacisk położono na zatrudnienie pracowników bezpośrednio produkcyjnych. Wydziały pomocnicze potraktowano ulgowo. Praktyka wykazuje, że w wielu przypadkach występują postoje, a razem z nimi duże niezadowolenie pracowników bezpośrednio produkcyjnych, ponieważ wydziały pomocnicze nie nadążają w wywiązywaniu się ze swoich zadań. Nie dostarczony w porę materiał do produkcji, przeciągające się remonty agregatów, zła jakość oprzyrządowania to tylko niektóre przykłady, powodujące zdenerwowanie w wydziałach produkcyjnych, duże niezadowolenie pracowników bezpośrednio produkcyjnych, co w wielu wypadkach prowadzi do składania wypowiedzeń umów o pracę.

Analizując ilość godzin nadliczbowych w wydziałach TE i TM, należy stwierdzić wyraźne pogorszenie organizacji pracy. Jako potwierdzenie może posłużyć wskaźnik godzin nadliczbowych, który wyniósł za II półrocze br. w Dziale Głównego Energetyka 142,9 proc., a w Dziale Głównego Mechanika 238 proc. w porównaniu do analogicznego okresu roku ubiegłego. Stałe powtarzająca się praca w godzinach nadliczbowych powoduje zmęczenie i duży spadek wydajności tej części załogi. Obniżenie płac i kadry należy uznać w dalszym ciągu za zbyt wysoką.

W wyniku przeprowadzonych rozmów z pracownikami, którzy odchodzą z ZKIMR ustalono następujące przyczyny nadmiernej fluktuacji: brak bazy mieszkaniowej — 30 proc. ciężka wymagająca dużego wysiłku praca — 20 proc., zmienna miejscowa zamieszkania — 13 proc. praca w gospodarstwie rolnym — 12 proc. inne przyczyny — 25 proc. Jak wynika z podanych wskaźników sprawa bazy mieszkaniowej oraz hoteli pracowników z prawdziwego zdarzenia staje się problemem szczególnie pilnym. Zapewnienie odpowiedniej bazy mieszkaniowej pozwoli zmniejszyć fluktuację przynajmniej o 25 proc. Nadmienić należy, że jest to problem złożony i trudno liczyć, iż kierownictwo zakładu rozwiąże go w najbliższym czasie.

STANISŁAW MYTYCH

Załoga ZKIMR podnosi kwalifikacje

OBCENIE NAUKĘ w szkołach ponadpodstawowych pobiera 202 pracowników ZKIMR. Kształcą się przeważnie w średnich szkołach zawodowych o kierunkach technicznych. Skierowania na rok szkolny 1979/80 pobrały dotychczas 23 osoby, które zamierzają rozpocząć naukę w Technikum Mechanicznym i w Średnim Studium Zawodowym dla Pracujących.

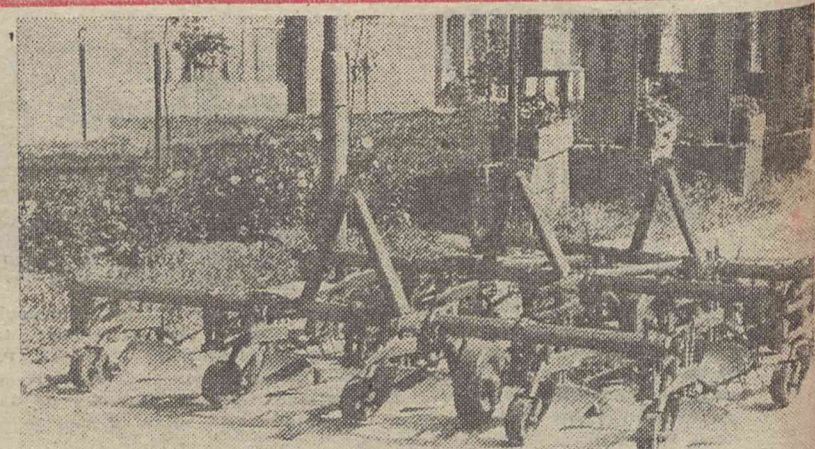
Zasady uzyskania zezwoleń i skierowań na podjęcie nauki są takie, jak w latach ubiegłych. Kandydat musi mieć przeprowadzone nienagannie w zakładzie co najmniej 1 rok w przypadku ubiegania się o przyjęcie do szkoły średniej lub 2 lata, gdy chce podjąć studia w szkole wyższej. Ponadto musi mieć pozytywną opinię kierownika wydziału lub innej, odpowiedzialnej komórki organizacyjnej, dotycząca wywiązywania się z obowiązków służbowych oraz zgodę dyrektora przedsiębiorstwa.

W bieżącym roku naukę w szkołach dla pracujących ukończyło ogółem 39 osób, w tym mgr inż. BOGUSŁAW SZELIGA ukończył studia podyplomowe, ZBIGNIEW SOKOŁOWSKI studia wyższe na Politechnice Wrocławskiej, 23 pracowników — naukę w Technikum Mechanicznym, 9 w Liceum Ogólnokształcącym, a 5 uzyskało inne średnie wykształcenie zawodowe.

Liczba osób kończących naukę w szkołach dla pracujących jest stosunkowo niska, choć sporo jest członków załogi, posiadających tylko wykształcenie podstawowe oraz osób, które nie ukończyły nawet nauki w zakresie szkoły podstawowej. Nadmienić tu należy, że dyrekcja ZKIMR stwarza wszelkie warunki, umożliwiające pracownikom uzupełnienie wykształcenia.

Znaczenie lepiej przedstawia się sytuacja w dziedzinie podnoszenia przez robotników kwalifikacji zawodowych w formach pozaszkolnych. Należy zacytować do nich: szkolenia i kursy wewnątrzzakładowe, kursy organizowane poza fabryką oraz praktyki zawodowe w innych zakładach, mających doskonale opanowaną technologię lub organizację produkcji. W bieżącym roku zorganizowano dotychczas w ZKIMR 7 kursów kwalifikacyjnych, na których przeszkolono łącznie 209 osób. W ich wyniku znaczna liczba pracowników uzyskała uprawnienia do eksploatacji i obsługi urządzeń oraz agregatów, zamontowanych w wydziałach produkcyjnych i pomocniczych.

Np. uprawnienia do prowadzenia wózków spalinowych i akumulatorowych uzyskało 36 osób, zaawansowania kwalifikacyjne w zakresie eksploatacji elektrycznych pieców indukcyjnych — 13 pracowników Wydziału Pras, a zawód spawacza gazowego i uprawienia spawalnicze — 14 osób z pionu Głównego Mechanika i Wydziału Spawalni. Przeprowadzono również szkolenie specjalistyczne osób obsługujących okrawa-



Na zdjęciu ciągnikowy obsypnik zawieszony P-431/0, na który ZKIMR otrzymał znak jakości „I” w trójkącie. Fot. B. Wudarski

ki w wydziałach K-2, K-3 i K-5. Ukończyło je 16 pracowników. W okresie od 20 czerwca do 24 lipca br. prowadzony był kurs dla osób zatrudnionych przy eksploatacji suwnic sterowanych z poziomu roboczego. Odpowiednie uprawnienia otrzymało 28 pracowników matrycowych, 13 z pionu gi mechanika i jedna osoba z W-1.

Dla personelu Działu Kontroli Jakości zorganizowano szkolenie w zakresie badania stali metodą iskrowania. Udział w szkoleniu wzięło w nim 10 pracowników. Zajęcia teoretyczne i praktyczne prowadził specjalista z Huty „Stalowa Wola”. W lipcu br. odbyło się szkolenie członków zespołów powypadkowych, ustalających przyczyny i okoliczności wypadków przy pracy. Byli nim zwłaszcza kierownicy wydziałów, pełniący funkcje przewodniczących zespołów oraz ich członkowie z zainteresowanych wydziałów.

Dużą wagę do podnoszenia kwalifikacji zawodowych przywiązują pracownicy pionu GI Energetyka, którzy sprawują bezpośrednie kierownictwo i dozór nad eksploatacją urządzeń energetycznych. W roku bieżącym na kursie prowadzonym na zlecenie ZKIMR przez Stowarzyszenie Elektryków Polskich w Wałbrzychu, przeszkolonych zostało 31 osób. Uzyskali oni uprawnienia do wykonywania czynności w zakresie konserwacji i napraw urządzeń elektroenergetycznych.

W najbliższym czasie przeprowadzony zostanie kurs dla pracowników Zespołu Wydziałów Kuzni, zatrudnionych przy eksploatacji elektrycznych pieców grzewczych. Ponadto ZKIMR planują zorganizowanie kursów wewnątrzzakładowych dla hartowników brakarzy oraz osób ubiegających się na tytuł robotnika wykwalifikowanego w zawodzie ślusarza i kowala maszynowego. ROMAN DUSZENKO

RADNI POMAGAJĄ ZAŁATWIĆ POSTULATY

Podczas pełnionych przez członków Zakładowego Zespołu Radnych dyżurów pracownicy ZKiMR zgłosili wiele wniosków. Jeden dotyczył m.in. wprowadzenia samoobsługi w księgarni Domu Książki w Jaworze. Po rozpatrzeniu wniosku przez referat handlu i usług Urzędu Miasta oraz dyrekcję Domu Książki we Wrocławiu zespół oraz wnioskodawcy, tj. organizacja młodzieżowa przy Zespole Wydziałów Matrycowni, otrzymali odpowiedź, że sprawa jest niemożliwa do załatwienia z powodu braku dodatkowych etatów, które przy wprowadzeniu sprzedaży samoobsługowej są konieczne. Samoobsługowa forma sprzedaży pociąga za sobą zwiększenie ryzyka niedoborów i wymaga zgody osób majątkowo odpowiedzialnych. Personel księgarni w Jaworze nie wyraża na taką koncepcję zgody i z jego zdaniem dyrekcja Domu Książki musi się liczyć. Tak więc postulat ten został załatwiony negatywnie.

Pracownicy ZKiMR, dojeżdżający do pracy z miejscowości Chelmiec, zwrócili się do radnych o pomoc w poprawie dojazdu do pracy w godzinach rannych oraz powrotu do miejsca zamieszkania o godz. 15.30. Zakłady Kuziennicze ze swej strony nie mają możliwości zorganizowania własnego dowozu, gdyż ich autobusy obsługują już 5 linii. Sprawa została więc skierowana do referatu komunikacji Urzędu Miasta celem rozważenia możliwości zrealizowania wniosku w przyszłym roku.

Z innych zgłoszonych do ZZR spraw należy wymienić: przyspieszenie uruchomienia miejskiej komunikacji autobusowej WPK na trasie Jawor — Legnica i z powrotem z uwzględnieniem usytuowania kilku przystanków na terenie miasta, przyspieszenie realizacji przedsięwzięć w zakresie zabezpieczenia piwnic budynków przy ul. Starojaworskiej przed zalewaniem wodą, rozszerzenie asortymentu dań obiadowych w nowo uruchomionym barze mlecznym „Bartek”, przestrzeganie zasady, aby 60 proc. mięsa i wędliny było sprzedawane przez miejscowe sklepy po godz. 15 w celu umożliwienia dokonywania zakupów po wyjściu z pracy.

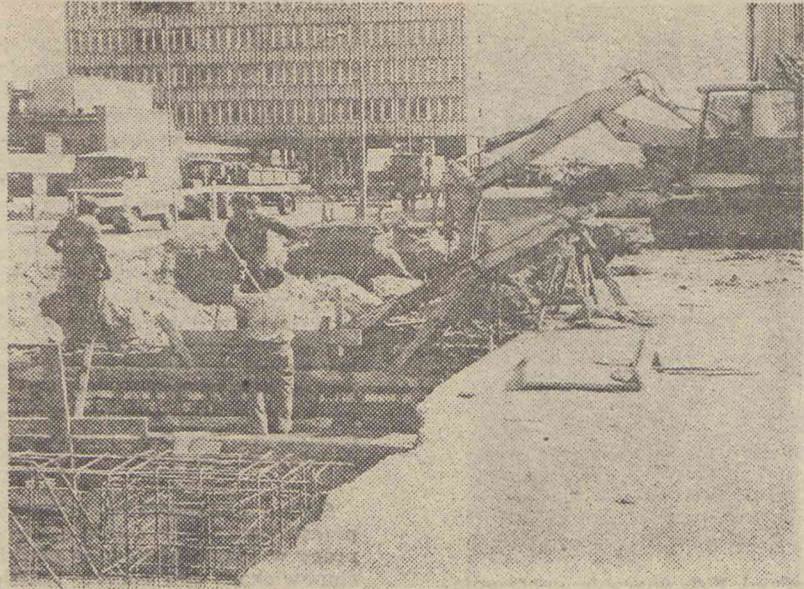
M. GRALA

Rozdzielono mieszkania

Kolejne 31 mieszkań otrzymali pracownicy ZKiMR. W ostatnich dniach sierpnia br. społeczna komisja, w której skład wchodzi przedstawiciele załogi, zakładowych organizacji społeczno-politycznych oraz członkowie służby socjalnej dokonała rozdziału wymienionych mieszkań, biorąc pod uwagę warunki lokalowe, staż pracy w fabryce (minimum 5 lat), a także zdyscyplinowanie poszczególnych kandydatów. Uwzględniono także potrzeby zakładu, zapewniając mieszkania niezbędnym fachowcom. Dla nich przeznaczono 3 lokale uzyskane dodatkowo z puli wojewody legnickiego.

Zmniejsza się kolejka pracowników, oczekujących na własne, samodzielne lokum. Zdecydowaną poprawę przyniesie jednak dopiero wybudowanie bloku rotacyjnego. Prace przy tym obiekcie już rozpoczęto, o czym pisaliśmy w majowym numerze „Przeglądu Fabrycznego”. Zgodnie z harmonogramem roboty trwać będą do końca przyszłego roku.

(r.)



W początkach sierpnia br. rozpoczęto prace przy budowie części socjalnej Wydziału Obróbki Wiórowej Paleców i Zębów. Na zdjęciu: Fachowcy z Przedsiębiorstwa Budowlano-Montażowego Przemysłu Maszyn Rolniczych „Agromet” wykonują ławy fundamentowe pod przyszły obiekt.

Fot. B. Wudarski

WITAMINY DLA ZAŁOGI

Tradycyjnie już służba socjalna zakładu troszczy się każdej jesieni o pełne zaopatrzenie załogi w warzywa i owoce. W bieżącym roku, zgodnie z zapotrzebowaniem pracowników, zakupi 5 ton jabłek w cenie 10 zł za 1 kg, 3 tony cebuli po 8 zł za kg oraz 30 ton ziemniaków. Artykuły te rozprowadzane będą wśród pracowników zakładu.

Niezależnie od tego latem organizowano wyjazdy na owocobranie do Chroślic i Męcinki, gdzie pracownicy ZKiMR mieli możliwość zaopatrzyć się w czereśnie, wiśnie i porzeczki po niższych cenach. Ponadto w sierpniu br. została zorganizowana sprzedaż ogórków.

W. K.

Czy znasz swoje uprawnienia?

FUNDUSZ ALIMENTACYJNY

POLSKA RZECZPOSPOLITA LUDOWA szczególną troską otacza rodzinę. Stanowi ona bowiem najniższą, a równocześnie najważniejszą komórkę społeczną. Aby zapewnić jej prawidłowy rozwój i byt rząd wydał szereg aktów prawnych, w tym fundamentalny Kodeks Rodziny i Opiekuńczy.

Prawo wyjątkową rolę przypisuje obowiązkowi wychowania dzieci i młodzieży. Służy ono zapewnieniu dzieciom i młodzieży środków materialnych, jak też otaczaniu ich opieką moralną, umożliwia im rozwój intelektualny i naukę zawodu zgodnie z ogólnymi wymogami społecznymi i osobistymi zdolnościami.

Zdarzają się jednak przypadki lekceważenia bądź wręcz zaniedbywania tych zobowiązań przez rodziców lub opiekunów. Do takich przypadków należy zaliczyć zaniechanie obowiązku złożenia materialnego na wychowanie dziecka. Powszechnie traktuje się to zjawisko jako „niepłacenie alimentów”. Prawo karne ściga tych, którzy uporczywie uchylają się od obowiązków alimentacyjnych, szczególnie wtedy, gdy dziecko narażone jest na niemożność zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych. Nim jednak zastosowane będą wobec opornego płatnika sankcje karne — potrzeby dziecka muszą być zaspokojone. Z tych właśnie względów w styczniu 1975 roku ustanowiono fundusz alimentacyjny. Z jego rezerwy wypłacane są zasądzone alimenty, jeśli egzekucja ich jest bezskuteczna.

Nie wszyscy jednak uprawnieni do otrzymywania pieniędzy z funduszu alimentacyjnego znają te przepisy. Dla nich przede wszystkim przeznaczona jest informacja, iż wnioski o przynależność świadczeń ze wspomnianego funduszu należy składać u właściwego, miejscowego komornika sądu rejonowego. O właściwości decyduje miejsce zamieszkania uprawnionego. Dla lud-

ności naszego terenu właściwym jest komornik Sądu Rejonowego w Jaworze. Do wniosku należy dołączyć odpis wyroku sądu sądującego alimenty oraz zaświadczenie o wysokości otrzymywanych zarobków przez wszystkich pozostających w wspólnocie domowej. Wskazane jest również podanie numerów legitymacji szkolnych, jeżeli dzieci powyżej lat 18 uczęszczają do szkół. Komornik, po stwierdzeniu skuteczności egzekucji alimentów, prześle wniosek do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Rata płacona przez ZUS nie może być większa niż 500 zł.

Wypłacanie alimentów przez ZUS nie zwalnia osób zobowiązanych od obowiązku alimentacyjnego. Każdą wypłaconą z funduszu złotówkę muszą one zwrócić. Nadto czeka uchylającego się sprawę karna za przestępstwo z artykułu 186 § 1 i 2 kodeksu karnego. Wnioski kierują do organów ścigania właściwi komornicy.

Polityka ścigania sprawców niealimentacji znacznie się zaostriżyła. Znajduje to odbicie chociażby w ilości stosowanych wobec nich aresztów tymczasowych. Jako zasadę przyjęto, że za sprawcami ukrywającymi się rozsyłane są listy gończe. W przeważającej mierze osoby takie są w bardzo szybkim czasie zatrzymywane i stawiane przed sądem.

Nie oznacza to, że wobec wszystkich uchylających się od płacenia alimentów stosowane są tak ostre represje. Prokurator, mając na uwadze interes społeczny i dobro rodziny, często stosuje wobec opornych różne środki oddziaływania. Są to umorzenia postępowania przygotowawczego z równoczesnym zobowiązaniem dłużnika do naprawienia szkody, oddanie opornego pod opiekę społecznej komisji wychowawczej w zakładzie pracy zobowiązanego, rozmowy ostrzegawcze, kierowanie na leczenie odwykowe itp.

(W. M.)

VIII OPATFM w Klubie Technika

Już po raz drugi filmowcy amatorzy, działający przy Związku Zawodowym Metalowców, spotkają się w Jaworze, prezentując w trakcie VIII Ogólnopolskiego Przeglądu Amatorskiej Twórczości Filmowej Metalowców swój dorobek. Przez kolejne trzy dni, od 24 października br., w zakładowym Klubie Technika odbywać się będą projekcje konkursowe twórczości amatorskiej, spotkania z twórcami filmów pro-

fesjonalnych i działaczami amatorskiego ruchu filmowego, a także z filmowcami z Czechosłowacji.

W roku bieżącym po raz pierwszy w dotychczasowej historii OPATFM odbędą się również zajęcia szkoleniowe w ramach Centralnego Klubu Filmowca. Będą to: plener foto-filmowy w Krzeszowie oraz wykłady, które poprowadzą specjaliści w dziedzinie filmu.

(c.)

ATRAKCYJNE TOWARY

Rada Zakładowa kontynuuje dobry zwyczaj, polegający na premiowaniu wyróżniających się pracowników talonami na zakup atrakcyjnych towarów. W sierpniu br. kolektywy wydziałowe rozdzieliły pomiędzy najlepszych pięć takich talonów na pralki automatyczne oraz 19 na zakup telewizorów kolorowych najnowszej produkcji krajowej. Te ostatnie ukażą się w sklepach w czwartym kwartale br.

Pod koniec września br. nadejdzie do ZKiMR partia 100 lodówek o pojemności 230 litrów, które rozprowadzone zostaną wśród załogi. Ich cena będzie o połowę niższa od rynkowej z powodu drobnych uszkodzeń, nie zmniejszających jednak wartości użytkowej tych urządzeń.

(r.)

Komitet stołowy wznowi działalność

W związku z przejściem do innej pracy dotychczasowego przewodniczącego komitetu stołowego Mieczysława Wiśniewskiego nowym przewodniczącym została pracownica Działu Socjalno-administracyjnego, długolentny członek Spółdzielni „Społem” MIROSLAWA KOWALSKA. Ponadto do składu komitetu stołowego wybrano jednogłośnie na zebraniu OOP nr 10 przy Wydziale K-3 DANUTĘ SUGALSKĄ. Komitet stołowy obejmuje swoją działalnością również kiosk spożywczy i bufety w zakładzie.

Najbliższe posiedzenie komitetu, które odbędzie się z udziałem przedstawicieli komórki społeczno-samorządowej Oddziału WSS „Społem” w Jaworze, reaktywuje działalność tego organu. Wprowadzi się też bieżące dyżury, podczas których przyjmowane będą spostrzeżenia i uwagi, dotyczące zaopatrzenia w podstawowe artykuły związane z zakupem śniadań, jakości produkcji garmateryjnej, wyrobów wędliniarskich, pieczywa, jakości i różnorodności dań obiadowych, kultury obsługi, stanu sanitarnego pomieszczeń, czasu pracy placówek itp.

M. GRALA

Awanturnik

Awantury, do tego wywoływane w miejscach publicznych, nie poplaczają. Dobrym tego przykładem jest kara w wysokości 5000 zł, wymierzona pracownikowi matrycowi MIKOŁAJOWI PIEKIELEKIEWICZOWI przez Kolegium ds. Wykroczeń przy Naczelniku Miasta Jawora.

13 sierpnia br., będąc w stanie nietrzeźwym, zaczął on przechodzić przy kiosku „Ruch” na rogu ulicy Szpitalnej, używając słów wulgarnych. Czynem tym i wyglądem wywołał zgorszenie w miejscu publicznym, zakłócając porządek i spokój. Ponadto odmówił okazania dowodu osobistego interweniującemu funkcjonariuszowi MO.

Nowości biblioteki technicznej

WŁODZIMIERZ PRZYBYLSKI: Obróbka nagniataniem, technologia i organizowanie. Warszawa, 1979. WNT. W książce omówiono aktualny stan rozwoju technologii i przyrządowania do nagniatania, a także konstrukcje narzędzi i obrabiarki nagniatających. Opracowanie uwzględnia również takie ważne zagadnienia, jak jakość ekonomiczna efektywność obróbki nagniataniem. Książka jest przeznaczona dla inżynierów technologów obróbki mechanicznej.

JERZY SIKORA: Optymalizacja procesów obróbki skrawaniem z zastosowaniem maszyn cyfrowych. Warszawa 1978. WNT. W książce podano wpływ maszyn matematycznych na rozwój procesów obróbki skrawaniem z uwzględnieniem tendencji rozwojowych, zarówno obróbki skrawaniem, jak i maszyn cyfrowych, podstawy teoretyczne optymalizacji (modele i metody) oraz przykłady zastosowań komputera w procesach technicznego przygotowania produkcji i w procesach obróbki skrawaniem.

ZEZEM

Brakuje ludzi?

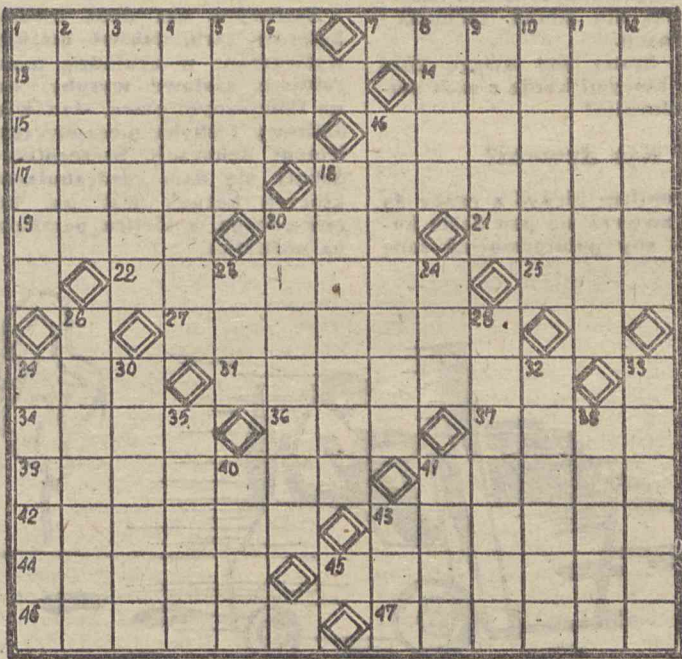
W IDOK KTORY nieodłącznie kojarzy się w mojej pamięci z ostatnim dniem tygodnia, to potężna kolejka pracowników ZKiMR, oczekujących przed zakładowym kioskiem „Ruchu” na sobotnio-niedzielne wydanie Magazynu „Gazety Robotniczej”. Kilkadziesiąt osób obojga płci cierpliwie przesuwają się w kierunku „okienka”, aby za zlotówkę otrzymać serwis najświeższych wiadomości z kraju i zagranicy. Postronny obserwator z łatwością spostrzeże, iż, o dziwo, w ogonku przeważają robotnicy, a nie, jak należałoby sądzić, pracownicy biurowi, typowe „gryziopiórki”, którzy mają sporo wolnego czasu i mogą sobie „pozwolić” w czasie pracy na stratę dwudziestu minut. Jeden ze znajomych na tej podstawie wywodzi nawet, iż Polacy są jedną z najbardziej czytanych nacji. Coś w tym musi być, skoro nawet prości robotnicy poświęcają część swojego dnia roboczego i oczywiście, związanego z tym zarobku, aby zaznajomić się z najnowszymi doniesieniami prasowymi.

Nie ten jednak aspekt skądinąd ciekawej sprawy spowodował, że zajęłem się tym problemem. Po prostu przypomniałem sobie przy okazji stwierdzenie jednego ze znajomych mistrzów, które padło po zakończeniu narady produkcyjnej. Na owej naradzie kilku kierowników usprawiedliwiała słabe efekty, osiągane przez swoje wydziały, brakiem odpowiedniej liczby pracowników. Mój mistrz zareplikował zdenerwowany, iż problem nie w braku ludzi, ale we właściwym, jak to określił, „gospodarowaniu” nimi. — Mówią: nie mamy ludzi, a popatrz pan, ilu robotników waleś się bez celu i sensu po wydziałach i „Marszałkowskiej”, albo wystaje po kilkanaście minut i dłużej przed zakładowymi kioskami. Widocznie ich kierownicy nie umieją znaleźć im zajęcia, zorganizować roboty.

Sporo jest racji w takim widzeniu sprawy. Dodać jednak należy, iż winni są nie tylko mało operatywni kierownicy. Każdy, kto załatwiał cokolwiek w administracji, wie doskonale, ile musiał stracić czasu, aby zebrać np. komplet wymaganych podpisów. Przy tym, moim zdaniem, zło leży także w samej procedurze. Nadmierna ilość różnych papierków i zbędnych formalności powoduje, iż załatwienie najprostszej nawet sprawy wlece się w nieskończoność.

A gdyby tak pomyśleć o uproszczeniu formalności? Zapewne w każdym z działów da się wyeliminować jakąś ilość zbędnych dokumentów. Wymaga to jednak zerwania z dotychczasowym sposobem myślenia. Administracja zakładu funkcjonuje przecież po to, aby załatwiać sprawy pracowników, a nie dlatego, aby gromadzić kilogramy „dokumentów”.

JAN KOWALSKI



KRZYŻÓWKA NR 36

POZIOMO: 1. Uchodzi do Morza Lap-
tiewów, 7. Matka Minosa i Radaman-
tysa albo część świata, 13. Chory na
zimnicę, 14. Termin brydżowy, 15. Opis
stanu zagospodarowania lasu, 16. Wy-
kaz, spis, 17. Siedmiostrzałowy rewol-
wer, 18. Spiewak w klatce, 19. Ojczy-
zna szacha, 20. Ukrop, 21. Cenny ga-
tunek lososia, 22. Stolica Iranu, 25. Czło-
nek I Proletariatu, 27. broń palna, 29.
Uchodzi w Lizbonie, 31. Nieznanaty, 34.
Rywal Anglika, 36. Wyspa na Morzu
Irlandzkim, 37. Rzeka białych nocy,
39. Węgierskie morze, 41. Z Chartu-
mem, 42. Imię męskie, 43. Słynna poet-
ka z Lesbos, 44. Miasto portowe w
Czarnogórze, 45. Zasłona, 46. Owoc po-
łudniowy, 47. Uroczysty przegląd wojsk.

PIONOWO: 1. Kopalniany głowonóg,
2. Efekt zalania wrzątkiem ziół, 3. Za-
łącznik, 4. Jagnię — samiec, 5. Wyspy
u zachodnich wybrzeży Irlandii, 6. Gra-
werskie nacięcie, 8. Pierwiastek o lic-
bie atomowej 92, 9. Wędkarska przy-
nęta, 10. Taniec ludowy, 11. Zasadni-
ca grupa w wyciągu kolarskim, 12.
Birmańskie Tatry, 16. Beben janczer-
ski, 18. Szczególny wehikul, 20. Sro-
dek przeciwbólowy, 23. Gruby, zagięty
gwóźdź, 24. Krój czcionek, 26. Kwit
sklepowy, 28. Grażel, 29. Sproszkowany
tyton, 30. Handlowa dzielnica Stambu-
lu, 32. Taniec czeński, 33. Wyspa indo-

nezyjska, 35. Podłużna czekoladka, 38.
Skladnik specjalnych stali, 40. Hebraj-
ski Pięcioksiąg, 41. Postać z „Faraona”,
43. Podmokła gleba piaszczysta.

W. OSTAPIUK

Wśród czytelników, którzy nadesła-
li prawidłowe rozwiązanie do 10 paździer-
nika 1979 roku, rozlosowane zostaną
nagrody w postaci książek. Rozwiąza-
nia należy nadsyłać na adres: Redak-
cja „Przeglądu Fabrycznego”, Zakła-
dy Kuziennicze i Maszyn Rolniczych
w Jaworze, ul. Kuziennicza 4, z do-
piskiem na kopercie „Krzyżówka” lub
wrzucić do skrzynki na drzwiach po-
koju nr 8.

Rozwiązanie krzyżówki nr 35 z sier-
pniowego numeru „Przeglądu Fabrycz-
nego”:

Poziomo: kakadu, paskal, piaca, ocios,
ceglarnia, ochra, żeton, Air, nagrzew-
nica, ara, aloes, dżdza, śliwowica, no-
net, Panas, wykrot, altana.

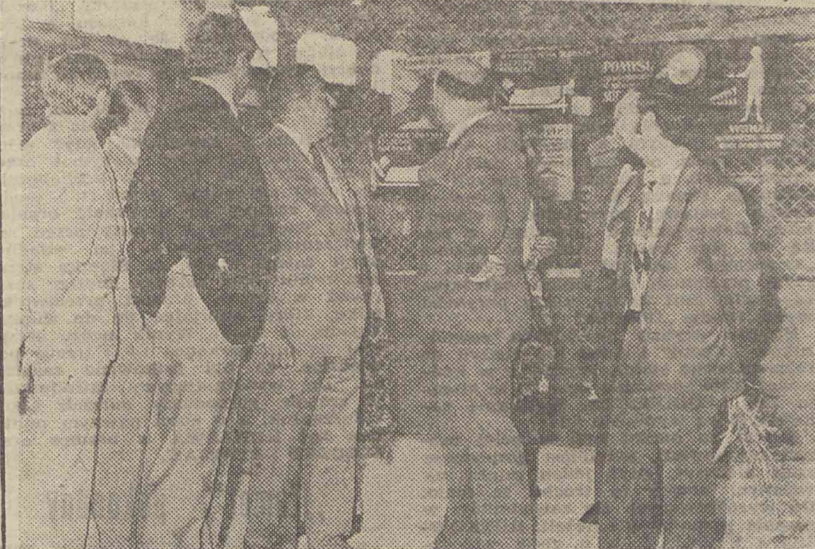
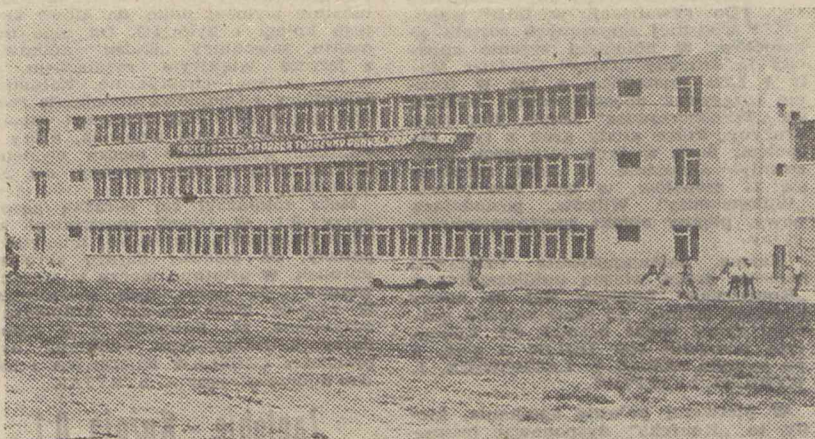
Pionowo: kapłon, krach, drąga, alonż,
kwiat, Leszno, niewierność, ceregiele,
ciemnięczą, Aza, rwa, Tarnów, kausza,
osnik, sitko, dipol, Dania.

Hasło — rozwiązanie: „Czystego złota
rdza się nie ima”.

**Nagrodę za prawidłowe rozwiązanie
krzyżówki nr 35 otrzymuje: JAN
SKWAREK, Hotel ZKiMR, Jawor 59-400,
ul. Piastowska 8.**

OW NASZYM OBIEKTYWIE

W nowej szkole



Na zdjęciach migawki z rozpo-
częcia roku szkolnego. Od góry:
nowy budynek szkoły przyzacka-
dowej, uroczyste ślubowanie uc-
niów klas pierwszych, wizyta wi-
cewojewody legnickiego EDMUN-
DA HALAMSKIEGO w warszta

tach szkolnych i pierwsza lekcja
w nowej klasie.

Fot. B. Wudarski

Przegląd Fabryczny 7

SPORTELNIE

Wygrana z „Konfekssem”

JESIENNE ROZGRYWKI sezonu 1979/80 rozpoczęły się 19 sierpnia. Do rywalizacji w lidze wojewódzkiej zgłoszonych zostało 13 zespołów. W ubiegłym sezonie opuściły ją drużyny „Odry” Grodziec Mały i LZS Ruzsowice, a już w trakcie rozgrywek obecnej edycji wycofał się „Transportowiec” Lubin. Tak więc drużyny, które miały grać z tym zespołem, będą w tych terminach pauzowały. Aktualnie w lidze znajduje się 13 zespołów, w tym beniaminek „Wilkówianka” Wilków, posiadająca nowy, piękny obiekt sportowo-rekreacyjny.

Kuźnia zainaugurowała rozgrywki meczem przed własną publicznością z „Konfekssem” Legnica. Był to udany początek sezonu, bo zaaplikowano gościom spory bagaż bramek 6:0. Lepszym tym podzielił się: DULIK 3 gole, a po jednym zdobyli Z. LECHOWICZ, J. RYBICKI, i STEPIEN.

W pierwszej połowie spotkania, kiedy to „Konfeks” dysponował jeszcze zapasem sił, mecz był wyrównany. Zawodnicy legnicy stosowali w tym okresie gęsto dużo pułapek ofensywnych, ale zemszcilo się to utratą dwóch bramek, zdobytych z szybkich kontrów zawodników „Kuźni”. W drugiej połowie na boisku niepodzielnie panowała tylko jedna drużyna, natomiast zawodnicy „Konfeksu” z minuty na minutę opadali z sił i w tej części spotkania stracili dalsze 4 bramki, nie odpowiadając na to żadnym golem. Do wyróżniających zawodników w zespole gości należał Adam Zajac. U gospodarzy całą drużyną zasłużyła na wyróżnienie, a szczególnie po przerwie ANDRZEJ SZEŁIGA i, oczywiście, zdobywca trzech bramek H. Dulik. Należy nadmienić, że z pierwszego zespołu ubiegłego sezonu ubyło 6 zawodników (wojsko, wyjazd za granicę i sprawy rodzinne). Na ich miejsce nie pozyskano dotychczas żadnego zawodnika, co oznacza duże osłabienie zespołu.

Remis z „Górnikiem”

NASTĘPNA KOLEJKA spotkań rozegrana została 26 sierpnia, a zespół „Kuźni” spotkał się w tym dniu z drużyną „Górnika” Złotoryja. Jako gospodarz jaworscy zawodnicy byli cichym faworytem tego pojedynku. Bateria na boisku miała jednak inny przebieg, niż przypuszczano. Zawodnicy Górnika nawiązali równorzędną walkę, a niektóre ich akcje były przemyślane i zarazem groźne. Przy jednym z szybkich kontrataków gości obrona nasza dała się łatwo ogrzać, a grający na pozycji ostatniego stopera R. Huber zachował bierną postawę, pozwalając napastnikowi złotoryjskiemu „wjechać” z piłką na pole karne. Atak w rejonie „szesnastki” jest już niebezpieczny, o czym przekonali się kibice, oglądając za chwilę rzut karny, który przyniósł wynik 1:0 dla „Górnika”.

Bramka szybko przebudziła zawodników „Kuźni” i teraz oni ruszyli do rozpaczliwego ataku, uzyskując w końcowej fazie spotkania bramkę ze strzału ZB. LECHOWICZA. Spotkanie zakończyło się wynikiem 1:1.

Goście po meczu byli w pełnej usatysfakcjonowaniu, natomiast gospodarze czuli niedosyt, gdyż jeden punkt na własnym boisku to trochę za mało. Do wyróżniających się zawodników w zespole gospodarzy należeli: RUTKOWSKI i STRYJAK, a u gości widocznym punktem był niewątpliwie bramkarz, który w wielu wypadkach ratował swój zespół z opresji.

Po tym meczu nasuwa się refleksja co do skuteczności gry zespołu „Kuźni”. Brakuje w nim napastnika, który wiedziałby, co zrobić z piłką w obrębie pola karne.

Porażka z „Chojnowianką”

KALENDARZ ROZGRYWEK w bieżącym sezonie jest dla naszej drużyny nieco inny, niż w ubiegłych edycjach. Dlatego też trzech kolejnych pojedynków przyszło rozegrać „Kuźni” na własnym boisku z mocnym i od lat liczącym się przeciwnikiem „Chojnowianką”. Utrata punktu w poprzednim meczu miała być sygnałem alarmującym przed następnym spotkaniem. Zawodnicy wyszli na płytę boiska z głębokim przekonaniem, że mecz ten muszą wygrać.

Pierwsze minuty wskazywały właśnie na zwycięstwo. Kilka szybkich ataków na bramkę, zakończonych ostrymi strzałami, napawało optymizmem. Strzał Dulika w poprzeczkę, pojedynek Rybickiego sam na sam z bramkarzem gości, czy też ostry strzał z wolnego w wykonaniu Dulika nie przy-

niosły efektów. W tym okresie także i goście nie spali, przeprowadzając wiele składowych akcji. Napotykali jednak na wielką przeszkodę, jaką stanowił w tym dniu bramkarz Cz. Kurzawa, broniąc w świetnym stylu szereg niebezpiecznych strzałów z bliskiej odległości. Do przerwy utrzymał się wynik remisowy.

Po zmianie stron boiska drużyną atakującą była w dalszym ciągu „Kuźnia” ale kontry gości były coraz groźniejsze. Przy jednym z takich ataków nieprzepisowo zatrzymany został tuż przed linią pola karne gości. Sędzia zarządził rzut wolny w kierunku bramki jaworskich piłkarzy. Wykonawcą wolnego był 34-letni pomocnik „Chojnowianki” M. Rabanda, który idealnie wyłożył piłkę na głowę swojego kolegi i było 1:0. Od tego momentu zawodnicy „Kuźni” atakowali z jeszcze większym rozmachem, ale coraz bardziej chaotycznie. Natomiast zawodnicy z Chojnowa umiejętnie zwalniali grę, a ich dyrygentem był wspomniany wszechobylski Rabanda, który w ostatnim kwadransie meczu występował częściej w roli obrońcy, niż napastnika.

Mecz zakończył się porażką gospodarzy 0:1. W trzech spotkaniach na własnym boisku uzyskano zaledwie 3 punkty, co stanowi bardzo słaby dorobek. W ostatnim meczu z „Chojnowianką” do najlepszych zawodników w zespole gości należeli bramkarz i oczywiście, M. Rabanda, a u gospodarzy najjaśniejszymi punktami byli: bramkarz CZESŁAW KURZAWA i bardzo dobrze grający A. STRYJAK.

Zagłębie - Kuźnia 0:1

W CZWARTEJ kolejce rundy jesiennej zespół „Kuźni” rozegrał mecz wyjazdowy z „Zagłębiem” Lubin. Spotkanie rozpoczęło się kilkoma szybkimi atakami gospodarzy, a ich inicjatorami w większości wypadków był doświadczony Ligus. Ten właśnie zawodnik stworzył w pierwszych 10 minutach najczęściej groźnych sytuacji pod bramką Kurzawy. Od dziesiątej minuty do głosu zaczęła dochodzić „Kuźnia” i w tym okresie gry kilkakrotnie musieli interweniować bramkarz „Zagłębia”. Pomimo wielu dogodnych sytuacji do zdobycia bramki, jaworskich piłkarzy prześladował pech. Choć mieli dużą przewagę w polu, wynik utrzymał się do końca pierwszej połowy meczu bezbramkowy.

Po zmianie pół „Kuźnia” zaatakowała z dużym rozmachem, przy czym Dulik nie wykorzystał tzw. stuprocentowej sytuacji, trafiając z bliskiej odległości wprost w bramkarza. W 65 minucie meczu bolesnej kontuzji doznał w ostrym starciu pod bramką gospodarzy jaworski zawodnik J. Włoszczak i musiał opuścić plac gry. Na jego miejsce trener desygnował Ficę. W tym momencie zawodnicy „Kuźni” jak gdyby stanęli w miejscu, a „Zagłębie” poderwało się po raz drugi do ataku. Na przeszkodzie stał jednak dobrze dysponowany w tym dniu bramkarz Kurzawa.

Ostatni kwadrans meczu to duża przewaga „Kuźni”, która grała z przewagą jednego zawodnika, gdyż jeden z lubińskich piłkarzy otrzymał czerwoną kartkę za faul na Lechowczu. Do ostatnich minut goście nie mogli znaleźć recepty na uzyskanie bramki. Mniej więcej na 4 minuty przed zakończeniem spotkania, po składowej akcji całego ataku, A. Szełgę strzałem z linii pola karne chytrze skierował w stronę bramki przeciwnika piłkę, która, odbijając się do słupka, wpadła do siatki. Wynik meczu utrzymał się już do końca 1:0 i trzeba powiedzieć, że był całkowicie zasłużony. Do wyróżniających zawodników w zespole gospodarzy należeli Ligus i Juszkoluk, a u gości pewnym punktem był KURZAWA w bramce oraz SZEŁCZO i STRYJAK.

„Zamet” pokonany

W PIĄTEJ kolejce spotkań rundy jesiennej „Kuźnia” podejmowała na własnym boisku 16 września br. „Zamet” Przemków — zespół środka tabeli legnickiej klasy „W”. Wszyscy sympatycy piłkarstwa w Jaworze oczekiwali gładkiego zwycięstwa swych ulubieńców, a tymczasem zespół z Przemkowa niespodziewanie stawiał duży opór. W pierwszych minutach meczu pewnej sytuacji nie wykorzystał Rybicki, co miało wpływ na nerwowość pozostałych piłkarzy. Po kilku kolejnych, nieudanych akcjach lewoskrzydłowego „Kuźni” trener dokonał zmiany i w miejsce Rybickiego wszedł młody Stepien. Był on niewątpliwie lepszy, a przede wszystkim żywszy i szybszy. W 35 minucie, po szybkiej akcji prowadzonej przez pomocnika Szelęgę prawą stroną boiska, piłkę w rejonie „jedenaścieki” otrzymał nowo pozyskany Baranek i sprytnym strzałem z pierwszego uderzenia nie dał żadnych szans bramkarzowi gości.

Po zmianie stron boiska gra stała się mniej ciekawa, a to za sprawą słabo grającej drugiej linii. W tym okresie niepewnie czuł się także stoper Huber, robiąc kilka kiksów. Na kwadrans przed zakończeniem spotkania, po solowej akcji lewoskrzydłowego „Kuźni” Stepienia, zdobył on pięknym strzałem z okolic linii pola karne drugą bramkę i tym wynikiem zakończyło się spotkanie. Do wyróżniających zawodników gospodarzy należeli bramkarz KURZAWA oraz RUTKOWSKI i STRYJAK, a do przerwy także Szełczo.

POD MŁOTEM

W stołówce

Wśród pracowników korzystających z zakładowej stołówki krąży podobno następująca anegdota ilustrująca jakość wydawanych tam posiłków:

— Co jadłeś dzisiaj na obiad? — pyta pan Józio przyjaciela.

— Nie wiem, bo nie czytałem jadłospisu...

Gdzie są klucze

Gdzie podziwały się klucze od kilku pomieszczeń w nowej szkole. Niestety, nikt tego nie wie, łącznie z budowlanymi. Podobno zabral je mistrz, który po zakończeniu prac w tym obiekcie przeniósł się ze swoją ekipą na inną budowę i wszelki ślad po nim zaginął.

W rezultacie w drzwiach pozostały bezużyteczne zamki, które na początek trzeba było forsować przy pomocy łomu.

Stosownie do dorobku

Długo nie mogliśmy rozszyfrować intencji zakładowego plastyka, który zaprojektował stały punkt propagandowy stowarzyszeń technicznych, działających w ZKIMR. Są w nim zamontowane różnej wielkości gabloty, w których poszczególne organizacje będą prezentować swój dorobek. Największą z nich przeznaczono dla SIMP, najmniejszą dla Klubu Techniki i Racjonalizacji.

Czyżby brano pod uwagę ilość dokonanych, którymi każda z nich może się pochwalić?

Kto dzwoni?

— Dzwoniłem kiedyś z pracy do domu — zwierza się pan Jasio koledze — aby poinformować żonę

o wolnej sobocie. W odpowiedzi usłyszałem, że jest to wspaniała okazja do wyjazdu na dwudniową wycieczkę. Na koniec żona spytała, kto do niej telefonuje?

Gołębie zamiast telefonu

W nowej szkole przyzakładowej zapomniano o zainstalowaniu telefonów. W związku z tym, aby załatwić jakąkolwiek sprawę w zakładzie, nauczyciele muszą odbywać wędrowniki tam i z powrotem. Aby uniknąć tej niedogodności, proponujemy wprowadzenie do chwili uruchomienia sieci telefonicznej łączności przy pomocy gołębi pocztowych.

Uderz w stół...

W związku z ukazaniem się w poprzednim wydaniu tej rubryki informacji o dziwnym chorobie, trapiącej pracowników administracji, zaprotestował Dział Administracyjno-Socjalny, oskarżając nas o nieuzasadnioną napaść. Wyjaśniamy więc, iż nie mieliśmy na myśli konkretnego działu, ale ogół administracji zakładu. Nie możemy się jednak oprzeć wrażeniu, iż zadziałała w tym przypadku stara prawda, wyrażająca się w przysłowiu: Uderz w stół, a nożyce się odezwą.

Ogródek jordanowski?

Mamy nadal wątpliwości co do przeznaczenia wykupu pod chodnikiem przy ul. Kuzienniczej. Nad jego skrajem ustawiono ostatnio dziecięcą zjeżdżalnię. Czyżby miał w tym miejscu powstać ogródek jordanowski?

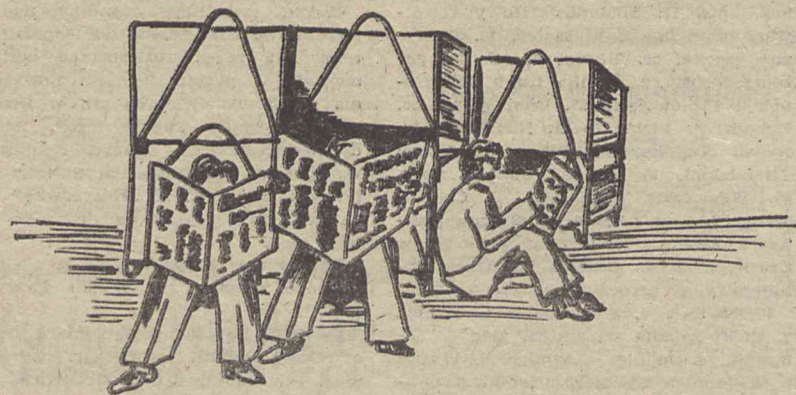
Urozmaicenie?

Zachwyca nas duża różnorodność kolorów farb, jakimi maluje się wytwarzane w zakładzie maszyny rolnicze. Gotowe wyroby, stojące na fabrycznym placu, stanowią dodatkowy i chyba niezamierzony element dekoracji. Szczególnie podobały się nam rozdrabniacze, w których korpus jest np. koloru czerwonego, a kielich pomalowany na niebiesko.



Latające talerze w fabryce.

Rys. Z. Kaczkowski



Bez podpisu

Rys. Z. Kaczkowski

PRZEGLĄD FABRYCZNY — pismo Samorządu Robotniczego Zakładów Kuzienniczych i Maszyn Rolniczych w Jaworze. Redaguje Kolegium. Adres redakcji: 59-400, Jawor, ul. Kuziennicza 4, tel. 30-51, wewn. 446.

DRUK: Zakłady Graficzne RSW „Prasa—Książka—Ruch”. Wrocław, ul. Piotra Skargi 3/5 Nakład 2000.

T-5